Cena numeru 3 zł. PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) NIEDZIELA 28 SIERPNIA 1949 ROKU Nr 235 (1158)

72 NARODY ŚWIATA
przesyłają braterskie pozdrowienia dla Kongresu Pokoju w Moskwie

MOSKWA (PAP) — W dalszym ciągu obrad Wszechzwiązkowej Konferencji Zwolenników Pokoju w Moskwie zabrał głos członek Komitetu Przygotowawczego konferencji, wybitny dramaturg ukraiński, **Aleksander Korniejczuk.**

Wszystkich nas zebranych tu — oświadczył Korniejczuk — jak i cały naród radziecki ożywia zdecydowana wola walki przeciwko tym, którzy chcą pchnąć ludzkość w odmęt nowej wojny, ożywia niezachwiana wiara w przewagę sił postępu nad siłami imperializmu, nad siłami reakcji. I dla nas wszystkich — woła Korniejczuk wśród entuzjazmu całej sali — sztandarem tej walki, sztandarem niezwyciężonym jest wielki Stalin.

Z ogromną serdecznością witają uczestnicy konferencji przybyłych z zagranicy gości. Nieprzerwane owacje towarzyszą odczytywaniu przez Korniejczuka nazwisk gości zagranicznych.

Korniejczuk stwierdził, że w pracach konferencji bierze udział **1.200 delegatów** republik związkowych, republik autonomicznych i obwodów autonomicznych ZSRR. **Delegaci ci reprezentują 33 narodowości bratniej rodziny narodów Związku Radzieckiego.**

Wśród delegatów znajduje się 76 deputowanych Rady Najwyższej ZSRR, 137 deputowanych rad poszczególnych republik związkowych i autonomicznych.

Delegaci związków zawodowych **reprezentują potężną armię 28,5 miliona członków radzieckich związków zawodowych — największego i najsilniejszego oddziału Światowej Federacji Związków Zawodowych, walczącej o prawa robotnicze, o pokój, demokrację i socjalizm.**

Wśród delegatów **jest 400 kobiet.** Kobiety radzieckie reprezentują delegatki takie, jak znakomita instruktorka stoczni okrętowych **Maria Rempel,** 19-letnia bohaterka pracy socjalistycznej, kołchoźnica **Lalachon Urbutajewa,** wybitna nowatorka rolnictwa ukraińskiego **Maria Demczenko,** tancerka **Olga Lepieszyńska** i białoruska śpiewaczka **Aleksandrowska.**

Delegatami 25-milionowej rzeszy zorganizowanej młodzieży radzieckiej są znani stachanowcy, jak metalowiec **Grzegorz Mołozow,** włókniarka **Maria Wołkowa,** laureaci Premii Stalinowskiej: majster Moskiewskich Zakładów Automobilowych **Kuźniecowa** i metalowiec leningradzki **Henryk Bortkiewicz.**

135 delegatów — robotników, którzy przybyli bezpośrednio z fabryk, kopalń i hut, reprezentuje radziecką klasę robotniczą. Wśród delegatów tych widzimy zasłużonego górnika **Grzegorza Jeropcewa,** słynną nowatorkę produkcji **Walentynę Chrysanową,** twórcę brygad wysokiej jakości **Aleksandra Czutkich** i innych.

113 kołchoźników reprezentuje potężną armię chłopów radzieckich, pracowników socjalistycznego rolnictwa.

Licznie reprezentowana jest na konferencji inteligencja radziecka. Wśród delegatów znajduje się 85 inżynierów, kilkunastu lekarzy, około 70 nauczycieli. **Zebrał się tutaj kwiat świata intelektualnego ZSRR:** Prezydenci Akademii Nauk ZSRR i USRR, Prezydenci Akademii Nauk poszczególnych republik związkowych, rektor Uniwersytetu Moskiewskiego — akademik **Niesmiejanow,** wybitny uczony litewski **Lojnisz.**

Świetną plejadę pisarzy radzieckich reprezentują takie znakomitości, jak: **Michał Szołochow, Fadiejew, Leonow, Erenburg, Wasilewska, Rylski, Tyczyna, Tichonow, Simonow i wielu innych.** Wśród delegatów znajduje się prezydent Akademii Sztuki Pięknych **Gerasimow,** znakomita rzeźbiarka **Muchina,** wybitny kompozytor **Szostakowicz,** znani reżyserowie filmowi **Pudowkin, Dowżenko, Gierasimow i Cziaureli.**

PRZEMÓWIENIE CZŁONKA STAŁEGO KOMITETU ŚWIATOWEGO KONGRESU OBROŃCÓW POKOJU JEANA LAFFITTE

Gorąco witali delegaci pojawienie się na trybunie członka Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju i przedstawiciela francuskich mas ludowych **Jeana Laffitte.**

Przekazał on serdeczne pozdrowienia narodom Związku Radzieckiego w imieniu ludów 72 krajów, skupionych wokół Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, przedstawiciela francumas ludowych.

Laffitte stwierdził, **iż wszystkie miłujące wolność narody, wszyscy ludzie bez różnicy rasy, przynależności, poglądów politycznych i wierzeń religijnych, coraz jaśniej widzą, jakie niebezpieczeństwo dla ludzkości stanowi polityka organizatorów paktu atlantyckiego, polityka zbrojeń i przygotowań wojennych. I to właśnie stanowi źródło coraz potężniejszego rozmachu walki w obronie pokoju.**

W waszym kraju — mówi Laffitte, zwracając się do obecnych — w kraju triumfującego socjalizmu, walka o pokój jest dziełem całego społeczeństwa, jest sprawą państwa, na czele którego stoi wielki Stalin. O sile i rozmachu tej walki świadczy wasza wspaniała konferencja, na którą skierowane są oczy mas pracujących całego świata, w tym również i Francji.

Dziękujemy Wam, obrońcy Stalingradu, którzyście tyle krwi przelali, składając ją w ofierze na rzecz pokoju! Dziękujemy Wam za Waszą walkę, którą w tej chwili toczycie przeciw imperializmowi, przeciw reakcji — o pokój!

Razem z Wami pójdą ludy całego świata w głębokim przeświadczeniu, iż siły pokoju i postępu zatriumfują nad siłami wojny, nad siłami czarnej reakcji!

Trzy nowe zespoły przystąpiły do konkursu o najwyższą jakość
Tym razem z PZPB Nr 9

Po zespole tow. Wojciecha Balcerzaka, który pierwszy zgłosił się do konkursu o najwyższą jakość produkcji przemysłu bawełnianego wczoraj do konkursu zgłosiło się 12 tkaczek z PZPB Nr 9, zorganizowanych w 3-ch zespołach, z których dwa pracują na „szóstkach", a jeden na „czwórkach". Tkaczki „bawełnianej dziewiątki" powzięły myśl przystąpienia do Konkursu zaraz tego samego dnia, gdy ogłoszono tę wiadomość w prasie i na zebraniu fabrycznym. Zorganizowały one swoje zespoły w ten sposób, że w każdym dobrały się tkaczki, które już pracowały razem z sobą i znają dobrze wartość swej pracy. Nie świadczy to wcale o tym, że do zespołów tych weszły same najlepsze tkaczki PZPB Nr 9. Są wprawdzie między nimi przodownice pracy, które brały nagrody we współzawodnictwie, ale są i takie, które specjalnie nie wyróżniały się pod względem jakości swej produkcji. Czują się jednak obecnie na siłach aby wziąć udział w konkursie i zmierzyć się z przodującymi mistrzyniami krosna. Podajemy nazwiska członkiń wszystkich trzech zespołów:

Zespół pierwszy:

Tow. tow. **Maria Nuc, córka jej Irena Wojtysiak, Laura Dreczko i stara doświadczona tkaczka znana w fabryce przodownica pracy Helena Rejman.**

Zespół drugi:

2 siostry **Irena Szewczyk i Władysława Frych,** która niedawno powróciła z wczasów spędzonych w Domu Wypoczynkowym „Przodownik" w Kolumnie, **Józefa Zduniak i Janina Czerwińska.**

Zespół trzeci:

Przodownica **Stanisława Bolińska, Janina Stasiak, Władysława Kraińska i Helena Antczak.**

Wszystkie te tkaczki zobowiązały się produkować primę i extra-primę przy znacznym przekroczeniu swych baz akordowych.

Żniwa zakończone
Omłoty w całym kraju wykazują nadzwyczajną obfitość plonów. Stacje maszynowe zdały w pełni egzamin. Pierwsze kombajny z ZSRR pracowały w majątkach państwowych

WARSZAWA (PAP) — Jak informuje Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych, mimo niesprzyjającej pogody, co spowodowało opóźnienie i utrudniło sprzęt zbiorów, żniwa zostały już całkowicie zakończone. W czasie żniw zebrano ogółem: pszenicy z 1.450.000 ha, żyta z obszaru 5.025.000 ha, jęczmienia z 1.040.000 ha i owsa z 1.750.000 ha. Rzepak ozimy i jary zebrano z obszaru 333.000 ha.

Ważną rolę w tegorocznych żniwach odegrało samo przygotowanie do żniw. Na długo przed rozpoczęciem prac w polu zorganizowano komitety żniwne, które ułatwiły wszystkim rolnikom nie posiadającym sprzężaju, korzystanie w pierwszej kolejności z ośrodków maszynowych oraz umożliwiły korzystanie z narzędzi rolniczych i sprzężaju w ramach pomocy sąsiedzkiej według ustalonej zapłaty.

Gospodarstwa chłopskie **otrzymały pomoc z 2.599 spółdzielczych ośrodków maszynowych oraz 3.187 filii SOM.** Ośrodki maszynowe i filie przeznaczyły do dyspozycji chłopów 1.824 traktory, 280 snopowiązałek i 125 żniwiarek traktorowych. Poza tym chłopi korzystali ze snopowiązałek konnych w ilości 6.124 oraz z 5000 żniwiarek konnych, dostarczonych również przez ośrodki maszynowe.

W tegorocznych żniwach **zastosowano w Polsce po raz pierwszy kombajny, nadesłane ze Związku Radzieckiego. Kombajny te otrzymały państwowe gospodarstwa rolne w województwach: lubelskim, wrocławskim, szczecińskim, poznańskim i pomorskim.**

Jak wykazały przeciętne próbne omłoty, w gospodarstwach chłopskich z 1 ha pszenicy wymłócono 15 kwintali ziarna, z 1 ha żyta — 14 kwintali, z 1 ha jęczmienia — 18 kwintali. Jeszcze lepsze plony uzyskały gospodarstwa chłopskie w woj. poznańskim, gdzie przeciętne omłoty dały z 1 ha 17 kwintali pszenicy, 15 kwintali żyta oraz 20 kwintali jęczmienia.

Przeciętne plony w gospodarstwach państwowych są dużo wyższe. Jak wykazały bowiem próbne omłoty w majątkach państwowych, przeciętny plon pszenicy z 1 ha wynosi 18,1 kwintala, żyta 15 kwintali, a jęczmienia 17 do 20 kwintali z 1 ha.

Walka Chin Ludowych o Pokój
zakończy się całkowitym zwycięstwem nad imperialistami
Przemówienie Lin-Tsian-Lunga na Kongresie Pokoju w Moskwie

Entuzjazm sali doszedł do kulminacyjnego punktu, gdy przewodniczący obrad zapowiedział przemówienie przedstawiciela wyzwolonych Chin, wybitnego chińskiego działacza społecznego **Lin-Tsian-Lunga.**

Bez przerwy trwają owacje. Dziesiątki aparatów fotograficznych skierowują się ku trybunie, gdy pojawia się na niej Lin-Tsian-Lung. Oklaski wybuchają z nową siłą, gdy tłumacz powtarza po rosyjsku pierwsze słowa jego przemówienia: **„W imieniu 475-milionowego narodu chińskiego przekazuję gorące i serdeczne powitanie naszemu przyjacielowi i sojusznikowi, narodowi radzieckiemu i jego wielkiemu wodzowi — towarzyszowi Stalinowi".**

Naród chiński kocha i szanuje naród radziecki. Od 1917 roku światło wielkiej socjalistycznej Rewolucji Listopadowej oświetla drogę walki wyzwoleńczej narodu chińskiego. Naród chiński nie jest odosobniony, gdyż — jak oświadczył jego wódz Mao-Tse-Tung — ma on swoich sojuszników w klasie robotniczej, w partiach komunistycznych i robotniczych całego świata, w ludach miłujących pokój.

Naród chiński nigdy by nie wywalczył wolności, gdyby nie wielka rewolucja socjalistyczna, dokonana pod kierownictwem partii Lenina-Stalina.

Naród chiński całkowicie popiera politykę ZSRR na arenie międzynarodowej, albowiem Związek Radziecki stanowi ostoję i główną siłę światowego frontu pokoju w walce z podżegaczami wojennymi.

Naród chiński kocha i miłuje pracę. Właśnie dlatego przyłączył się on do walki prowadzonej przez ZSRR przeciwko anglo-amerykańskim podżegaczom wojennym.

Reasumując zwycięstwa Chińskiej Armi Ludowej, Lin-Tsian-Lung stwierdza, **iż w ciągu 3 lat rozbiła ona reakcyjną armię, liczącą ponad 5 milionów ludzi i wyzwoliła terytorium o obszarze 2.900 tys. km kw., zamieszkałe przez 270 milionów ludzi. W tej chwili** — oświadczył mówca wśród burzliwych oklasków całej sali — **Armia Ludowa atakuje już ostatnie pozycje reakcjonistów i w najbliższej przyszłości wyzwoli całe Chiny W Pekinie powstanie wkrótce demokratyczny rząd całych Chin Ludowych.** Na wyzwolonych terenach konfiskowana jest ziemia obszarnicza, dokonywana jest reforma rolna, uruchamiany przemysł

Podkreślając znaczenie uchwał Kongresu Obrońców Pokoju w Paryżu i w Pradze, mówca stwierdza, iż **kilkusetmilionowy naród chiński stanął w pierwszych szeregach czynnej walki o pokój.**

Kończąc swe przemówienie Lin-Tsian-Lung wzniósł okrzyk **na cześć wspólnej walki narodów o pokój, na cześć przyjaźni chińsko-radzieckiej.**

Doniosła rola Związków Zawodowych
w akcji gromadzenia funduszów na odbudowę Warszawy

WARSZAWA (PAP). — Z okazji **Miesiąca Odbudowy Warszawy,** we wrześniu br. zakłady pracy i majątki rolne organizują na terenie całego kraju specjalne zebrania pracownicze, poświęcone odbudowie Warszawy. Na zebraniach powołane zostaną **Zakładowe Komitety Odbudowy Warszawy.** Komitety te utrzymywać będą ścisłą łączność z miejscowymi miejskimi lub gminnymi Komitetami Odbudowy Warszawy oraz będą współdziałać w organizowaniu imprez propagandowych i dochodowych na rzecz SFOS. Ponadto komitety zakładowe winny dbać, aby akcja propagandowa na rzecz odbudowy Warszawy była włączona do stałej pracy brygad robotniczych i zespołów świetlicowych, utrzymujący h łączność zakładu pracy ze wsią.

Centralna Rada Związków Zawodowych zaleciła, aby stałe świadczenia na odbudowę Warszawy **nie przekraczały 0,5 proc. wynagrodzeń pracowniczych.** Świadczenia te może potrącać bezpośrednio administracja zakładu na listach płacy, jeśli taką uchwałę podejmie zebranie pracowników.

Ponadto związki zawodowe ze swych corocznych oszczędności przekazywać będą pewne kwoty za pośrednictwem CRZZ na odbudowę Warszawy.

Dla usprawnienia całej akcji CRZZ poleciła, aby instancje związkowe w swych sprawozdaniach **wprowadziły specjalną rubrykę o pracy na rzecz odbudowy Warszawy.**

W piątą rocznicę śmierci
bohaterskich żołnierzy Armii Ludowej

WARSZAWA, (PAP). — Dnia 27 sierpnia br. w piątą rocznicę bohaterskiej śmierci członków sztabu Armii Ludowej, poległych na Starym Mieście w czasie Powstania Warszawskiego — Minister Obrony Narodowej marszałek Polski Michał Żymierski i przewodniczący Związku Bojowników z faszyzmem i najazdem hitlerowskim gen. dyw. Jóźwiak-Witold w towarzystwie wyższych oficerów złożyli wieńce na Grobie Bohaterów Polski Ludowej.

Po oddaniu honorów i uczczeniu pamięci bohaterskich ALowców marszałek Żymierski i generał Jóźwiak-Witold złożyli kondolencje rodzinom poległych.

„Iskra" w drodze do Leningradu

GDYNIA (PAP). — W dniu 25 bm. statek szkolny marynarki wojennej „Iskra" wyszedł z portu oksywskiego do Leningradu na pięciodniowy pobyt. Przed wyjazdem przemówił do załogi w imieniu marynarki wojennej komandor Wojcieszek, podkreślając znaczenie wizyty, która przyczyni się do dalszego zacieśnienia przyjaźni polsko-radzieckiej.

W 10-tą rocznicę hitlerowskiej agresji

Bojownicy walk o wolność i demokrację
połączą się w jedną organizację ogólnopolską

WARSZAWA (PAP) Dnia 1 września rb. rozpocznie w Warszawie obrady Kongres Ziednoczeniowy Związków Bojowników o Wolność i Demokrację.

W przededniu otwarcia Kongresu tj. 31 bm. o godz. 15-tej odbędą się zjazdy statutowe jednoczących się organizacji.

Związek Bojowników z faszyzmem i najazdem hitlerowskim o Niepodległość i Demokrację — odbywa zjazd krajowy delegatów w Warszawie w sali Rady Państwa.

Polski Związek b. Więźniów Politycznych hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych — odbywa zjazd krajowy w Warszawie w sali Klubu Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego.

Związek Weteranów Walk Rewolucyjnych w 1905 roku — odbywa zjazd krajowy w Warszawie w sali Komitetu Warszawskiego PZPR.

Związek Dąbrowszczaków — odbywa zjazd krajowy w Warszawie w sali Ministerstwa Handlu Zagranicznego (dawniej siedziba CUP).

Kongres Połączeniowy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację odbywa się 1 i 2 września 1949 roku w sali Warszawskiej Politechniki w Warszawie.

Porządek dzienny Kongresu obejmuje: przemówienia powitalne, referat na temat **„Zasady ideowe i zadania Związku Bojowników o Wolność i Demokrację",** dyskusje oraz referat o statucie związku, uchwalenie deklaracji ideowej i statutu oraz wybór władz naczelnych.

Z „Tour de Pologne"

Niculescu pierwszy w Bydgoszczy
Polak Wrzesiński dopiero na 10 miejscu

BYDGOSZCZ, (obsł. wł.)

Piąty etap wyścigu dookoła Polski Gdańsk — Bydgoszcz (178 klm.) wygrał wczoraj dotychczasowy leader wyścigu Rumun Niculescu. Na drugim miejscu znalazł się Duńczyk Aramoutorp, na trzecim jego rodak Olsen.

Pierwszy z Polaków Wrzesiński przybył na metę dziesiąty.

Odjazd delegatów na Kongres Połączeniowy
Związków Bojowników o Wolność i Demokrację

Dnia 31 bm. o godz. 9-tej w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi, ul. Ogrodowa 15, odbędzie się zebranie delegatów na Kongres połączeniowy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, który odbędzie się w dniach 1 i 2 września w Warszawie.

Zbiórka delegacji, które żegnać będą wyjeżdżających delegatów, nastąpi dnia 31 bm. o godz. 10 przed budynkiem Urzędu Wojewódzkiego.

Senat USA obcina Trumanowi kredyty na lotnictwo

WASZYNGTON (PAP) — Senat 49 głosami przeciwko 9-ciu zredukował o 800 milionów dolarów uchwalone przez Izbę Reprezentantów kredyty na lotnictwo wojskowe.

Imperialiści kierowali agresją na wschód

Stanisław Brodzki

Lata 1937—1938. Fala faszyzmu zaczęła powoli opadać. Przeciwko przygotowywanej przez hitleryzm agresji, rozpoczęła się na szerokim froncie kontrofensywa sił postępowych z klasą robotniczą na czele. Front ludowy we Francji, silna opozycja w łonie Labour Party przeciwko „nieinterwencjonistycznej" polityce kierownictwa, fala strajków robotniczych i chłopskich w Polsce, rosnąca aktywność partii komunistycznych w walce przeciwko faszyzmowi — wszystkie te fakty świadczą o wzmożeniu się ruchu oporu przeciwko faszyzmowi i grożącej wojnie.

NA RÓWNI POCHYŁEJ

Równocześnie pogarsza się sytuacja gospodarcza kapitalistycznego świata. Nadchodzi powrotna fala kryzysu. Indeks produkcji przemysłowej (1937 równa się 100) spada w 1938 w Anglii do 94, a w Stanach Zjednoczonych nawet do 79. Rosną szeregi bezrobotnych (w Stanach Zjednoczonych z 7,2 milionów w 1937 do 9,9 milionów w r. 1938), w łeb biorą wszystkie burżuazyjne teorie uleczenia nieuleczalnie chorego ustroju kapitalistycznego.

W obliczu grożącego osłabienia kapitalizmu, w wyniku narastającego kryzysu oraz grożącego zahamowania faszystowskiej agresji przez kontrofensywę klasy robotniczej i mas ludowych — burżuazja przechodzi do czynu. Tym czynem jest wzmożenie wysiłków celem zmontowania wspólnego frontu imperialistycznego przeciwko ZSRR, obejmującego zarówno państwa „osi", jak również i Anglię, Francję, a nawet St. Zjednoczone.

ANGLO - AMERYKANIE NAOLIWIAJĄ MASZYNĘ

Podstawowymi krokami w tym kierunku były dwa posunięcia. Dnia 19.11.1937 r. lord Halifax, ówczesny minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, przeprowadza z Hitlerem rozmowę w Obersalzberg, w której proponuje w imieniu swego rządu przystąpienie Anglii i Francji do „osi Berlin — Rzym" oraz daje Hitlerowi carte blanche w Europie wschodniej.

Dnia 23 listopada odbywa się za Atlantykiem, w San Francisco inna z kolei konferencja, na której ze strony niemieckiej uczestniczą dwaj dyplomaci, von Killinger i von Tippelskirch, ze strony amerykańskiej zaś cała plejada profaszystów i monachijczyków z senatorem Vandenbergiem, oraz wybitnymi finansistami Sloanem i Dupontem. Za nimi stali m. in. eksprezydent Hoover, dyplomaci Bullitt i Kennedy, magnat prasowy Hearst, osławieni podżegacze wojenni bracia Dulles oraz wybitni przedstawiciele monopoli amerykańskich. Tezy ustalone na konferencji w San Francisco odpowiadały mniej więcej rozmowie Halifax — Hitler.

Tak więc, już z końcem 1937 r. konkretyzuje się plan, którego dalszym rozwinięciem było Monachium, a smutnym „ukoronowaniem" — wojna światowa.

SIEDMIOMILOWE BUTY AGRESJI

Po otrzymaniu poparcia ze strony imperialistów zachodnich machina wojenna obozu faszystowskiego rusza na podwójnych obrotach. W marcu 1938 r. Hitler okupuje Austrię; w dwa miesiące później prowokuje tzw. „kryzys sudecki", który stał się punktem wyjściowym dla wchłonięcia Czechosłowacji. Mocarstwa zachodnie tymczasem, za zasłoną słabiusieńkich kroków dyplomatycznych, wymuszonych przez nacisk opinii publicznej, realizują dalej plany montowania koalicji przeciwko ZSRR, a przede wszystkim — izolowania ZSRR i pozostawienia go sam na sam z Niemcami faszystowskimi.

Historia Monachium jest zbyt dobrze znana, byśmy ją tu mieli przypominać. Pamiętna jest odpowiedzialność imperialistycznych rządów Anglii i Francji za zdradę, popełnioną wobec Czechosłowacji. Pamiętne jest poparcie kapitulacji monachijskiej przez imperializm amerykański, w szczególności przez podsekretarza stanu Sumner Wellesa, który miał później, w r. 1940 objeżdżać kraje wojujące, by próbować doprowadzić do kompromisowego pokoju. Pamiętna jest zdrada prawicowych socjaldemokratów, których czołowy przywódca, Leon Blum, przywitał Monachium „z mieszaniną wstydu i ulgi..." (nie na darmo niemiecki ambasador w Paryżu, Welczek, nazwał Bluma w jednym ze swoich raportów „uczciwym i rozsądnym człowiekiem", którego podtrzymanie przeciwko atakom komunistów leży w interesie Trzeciej Rzeszy...).

ZSRR NIE CHCE WYCIĄGAĆ KASZTANÓW

Zajęcie Czechosłowacji w marcu 1939 r, wskazywało imperialistom zachodnim, że kierunek ekspansji faszystowskiej jest nadal „prawidłowy": na ZSRR. Ale już atak włoski na Albanię w kwietniu tegoż roku, atak w kierunku wschodnich wybrzeży Morza Śródziemnego, uważanego tradycyjnie za „morze brytyjskie", wywołał niepokój w kołach rządzących Anglii i Francji. Równocześnie narastała potężna fala oporu przeciwko agresji w krajach kapitalistycznych. Oszołomione na chwilę przez „sukces" Monachium, masy ludowe we Francji i w Anglii coraz lepiej rozumieją słuszność polityki partii komunistycznych, stojących na czele walki o pokój.

Do opinii publicznej zachodu, pomimo żelaznej kurtyny kłamstw antyradzieckich, docierają słowa Stalina, wypowiedziane na XVIII Zjeździe WKP(b) i słowa te wywołują ogromne poruszenie. Z Moskwy pada bowiem ostrzeżenie że polityka imperialistów zachodnich może skończyć się dla nich katastrofą, że ZSRR nie zamierza dla nikogo wyciągać kasztanów z ognia, że polityka „nieinterwencji" jest w rzeczywistości polityką zachęcania i popierania faszystowskiej agresji.

IMPERIALIŚCI PROWADZĄ ROKOWANIA

Pod naciskiem mas ludowych, domagających się sojuszu z ZSRR przeciwko „osi", rządy Anglii i Francji, rozpoczynają w połowie kwietnia 1939 r. rokowania w tej sprawie. Rozmowy te miały ze strony imperialistów zachodnich, od pierwszej chwili charakter farsy. Z początku próbowali oni ograniczyć się do nic nie mówiących formułek, później wysunęli propozycje, które zobowiązywałyby ZSRR do czynnego wystąpienia, natomiast nie zobowiązywałyby do niczego rządów Anglii i Francji.

27 czerwca 1939 r. ukazał się w moskiewskiej „Prawdzie" list Żdanowa, stwierdzający, że rządy mocarstw zachodnich nie chcą porozumienia ze Związkiem Radzieckim. Z 75 dni rokowań — pisał Żdanow — 16 dni zajęło rządowi ZSRR sformułowanie propozycji i kontrpropozycji, natomiast 59 dni stracili przedstawiciele Anglii i Francji na dyplomatyczną gadaninę. W zestawieniu z niepoważnymi misjami, które rokowania te prowadziły (niższy urzędnik Foreign Office, paru emerytowanych generałów i admirałów, nie mających żadnych pełnomocnictw), charakterystyczny jest fakt kilkakrotnych wyjazdów Chamberlaina, Daladiera, Halifaxa i innych dygnitarzy do Niemiec.

Ambasadorowie Anglii i Francji w Berlinie zapewniali swoich rozmówców, że pertraktacje te nie są poważnie traktowane, a ambasador niemiecki w Londynie, Dirksen, mógł stwierdzić w swoim raporcie z dn. 1.VIII. — na miesiąc przed wojną — że

„Dalsze rokowania o pakt z Rosją... oceniane tu są sceptycznie..."

Lloyd George, nie podejrzany o zbytnie sympatie dla ZSRR stwierdzał zaś w artykule ogłoszonym w paryskim „Ce Soir":

„Neville Chamberlain, Halifax i John Simon nie życzą sobie żadnego porozumienia z Rosją..."

A W LONDYNIE HANDLUJĄ POLSKĄ

Lloyd George miał rację. Wspomniani panowie bowiem zajęci byli w tym czasie pertraktacjami ze specjalnym wysłannikiem Hitlera w Londynie, Wohltatem, w sprawie pożyczki dla Niemiec hitlerowskich i kontynuowania monachijskiej polityki. Wohltatowi proponowano w lipcu 1939 r. w Londynie zawarcie paktu o nieinterwencji, który

„...miał mieścić w sobie rozgraniczenie rozszerzonych przestrzeni („Grossraeume") między wielkimi mocarstwami, zwłaszcza zaś między Niemcami a Wielką Brytanią... („Dokumenty i Materiały" ogłoszone przez radzieckie MSZ, t. II, str. 64).

W rozmowach z Wohltatem mówiono nie tylko o ZSRR, ale oczywiście również o Polsce. Każdy atak na ZSRR musiał bowiem iść przez Polskę. Każda wrogość wobec Związku Radzieckiego musiała, niejako automatycznie, być groźbą dla niepodległości Polski. Nie mogli o tym nie wiedzieć ówcześni politycy sanacyjni. Ale woleli oni kumanie się z Niemcami, czy też złudne gwarancje Brytyjczyków, którzy właśnie wtedy przehandlowali Polskę — aniżeli rzeczywiste zabezpieczenie niepodległości kraju przez sojusz z ZSRR.

ANGLIA SAMA WYCIĄGA KASZTANY...

Anglia proponowała Moskwie, jako swój wkład do ewentualnego paktu wojskowego z ZSRR aż... 6 dywizji, podczas gdy Związek Radziecki zadeklarował gotowość natychmiastowego rzucenia na zagrożony front 136 dywizji, ok. 10.000 czołgów, ponad 5.000 samolotów itd. Widać było wyraźnie, że — jak określały to oficjalne czynniki radzieckie — mocarstwom zachodnim chodziło nie o zawarcie porozumienia z ZSRR, lecz o rozmowy w sprawie zawarcia takiego porozumienia, w cieniu których mogłyby dalej odbywać się knowania w celu rozszerzenia polityki monachijskiej na cały front. Chodziło im więc nie o zabezpieczenie pokoju, lecz o skierowanie agresji na Polskę i ZSRR.

W obliczu tych konszachtów zmierzających do rzucenia Wehrmachtu na izolowany ZSRR, przy neutralności, albo nawet czynnej pomocy dla napastnika ze strony Anglii, Francji i St. Zjednoczonych — rząd radziecki przyjął niemiecką propozycję zawarcia paktu o nieagresji. Dało to Związkowi Radzieckiemu możność przygotowania się do obrony przed nieuniknionym atakiem. Zmusiło to zachodnich imperialistów do wyciągania dla siebie samych kasztanów z ognia. Dzięki temu paktowi Kraj Socjalizmu nie tylko wyszedł obronną ręką ze straszliwej wojny, ale armie jego zdołały rozgromić całkowicie hitleryzm i przynieść wyzwolenie krajom Europy, przede wszystkim Polsce. Ale w międzyczasie pierwszą ofiarą zbrodniczej polityki zachodnich imperialistów i rodzimych faszystów — stała się Polska.

KLĘSKA HITLERYZMU KLĘSKĄ CAŁEGO OBOZU IMPERIALISTYCZNEGO

Faszyzm niemiecki, wyhodowany dzięki wszechstronnej pomocy państw zachodnich, dzięki 50 miliardom marek zainwestowanych przez imperialistów amerykańskich, brytyjskich i francuskich — rozgromiony został nie przy współpracy sojuszników zachodnich, lecz wbrew ich knowaniom przedwojennym w kierunku zmontowania koalicji antyradzieckiej i próbom, w czasie wojny, zwekslowania kierunku ekspansji i uderzenia na ZSRR. Zwycięstwo ZSRR nad hitleryzmem, chociaż formalnie wśród państw zwycięskich znalazły się również mocarstwa imperialistyczne — było klęską całego obozu imperialistycznego. — W wyniku jego powstał całkowicie różny, aniżeli przed 1939 r. układ sił na świecie. W wyniku jego niesłychanie powiększył się zasięg socjalizmu na kuli ziemskiej, a skurczył się — świat kapitalistyczny. Zmieniła się diametralnie sytuaja międzynarodowa Polski. Z przedpola agresji, z kraju, którego losy leżały w rękach imperialistycznych intrygantów — stała się Polska członkiem potężnej rodziny obozu pokoju, obozu demokracji i socjalizmu.

Naśladowcy Hitlera i spadkobiercy faszystowskiej megalomanii powinni przypomnieć sobie wydarzenia ostatniego dziesięciolecia. Zaoszczędzą sobie wtedy wiele rozczarowań.

Zwycięstwo robotników w Finlandii

Sytuacja gospodarcza Finlandii jest ciężka. Przemysł drzewny, będący przemysłem narodowym kraju traci rynki zbytu, a co za tym idzie zmniejsza się jego produkcja. Kurczy się również produkcja innych gałęzi przemysłu, rosną rzesze bezrobotnych, spada stopa życiowa mas pracujących.

Lud fiński tym bardziej boleśnie odczuwa obecnie pogorszenie sytuacji, że lata 1945-47 były okresem poważnego ożywienia gospodarczego, do którego przyczyniła się polityka Zw. Radzieckiego. ZSRR sprolongował terminy płatności reparacyjnych i obniżył je o 50 proc. Również korzystne układy handlowe podpisane z ZSRR gwarantowały Finlandii szybki rozwój przemysłu metalowego, ogólne uprzemysłowienie kraju, likwidację bezrobocia

Sytuacja uległa radykalnej zmianie od chwili dojścia do władzy socjal-demokratycznego rządu Fagerholma. Rząd ten postawił sobie za cel związanie gospodarki Finlandii z blokiem anglo - amerykańskim. **Wyniki tej polityki nie dały długo na siebie czekać. Rynki zbytu się skurczyły, produkcja spadła, a rząd w interesie wielkich przemysłowców i eksporterów szukał rozwiązania w dewaluacji marki fińskiej oraz w cichej zgodzie na parokrotnie przeprowadzaną przez fabrykantów obniżkę płac.**

Nic dziwnego, że w tych warunkach coraz częściej **dochodziło do burzliwych wystąpień klasy robotniczej Finlandii,** wystąpień, których punktem szczytowym był **potężny strajk robotników w Kemi.** Rozpoczęty przez dokerów rozszerzył się błyskawicznie na inne gałęzie przemysłu. **Przyczyną strajku był nowy atak na płace robotnicze.**

Jak było do przewidzenia Fagerholm zareagował na strajk, uciekając się do prowokacji i fałszerstw zapożyczonych z blumowskiego arsenału. Przy pomocy Huunonena, przywódcy Centralnego Zjednoczenia Zw. Zawodowych Finlandii, zbiurokratyzowanego syndykalisty oraz Varjonena, ministra Koordynacji Gospodarczej, dziś przywódcy socjal-demokratów, a w czasie wojny działacza organizacji faszystowskiej, współpracującej z młodzieżą hitlerowską. Fagerholm usiłował początkowo rozpowszechnić wersję o rzekomym „spisku komunistycznym" mającym na celu zrujnowanie gospodarki narodowej. Te grubymi nićmi szyte fałszerstwa, do złudzenia przypominające „rewelacje" Mocha o „niebezpieczeństwie" zagrażającym republice francuskiej ze strony komunistów francuskich, nie przyniosły pożądanych wyników. Wówczas nadal wzorując się na socjal - demokratycznych metodach walki przeciwko klasie robotniczej, rząd Fagerholma uciekł się do pomocy łamistrajków, policji i wojska. **Polała się krew robotnicza.**

Terror i fałszerstwa socjal - demokratycznego rządu fińskiego rozbiły się o jedność i solidarność klasy robotniczej. Fagerholm i jego wspólnicy nie potrafili, nie mogli, mimo najlepszych chęci, wywiązać się z zadań, jakie nałożyli na nich kapitaliści fińscy. Zarządzona zniżka płac została pod naciskiem strajkujących uchylona na zlecenie Rady Państwa. Zdrajcy spod znaku socjal - demokracji zmuszeni byli skapitulować przed zdecydowaną postawą klasy robotniczej.

Zwycięstwo robotników fińskich jest jeszcze jednym zwycięstwem, jakie obóz demokracji i pokoju zapisać może na swoim koncie, zwycięstwem, które jak należy sądzić z ostatnich wiadomości, dodało sił klasie robotniczej Finlandii w jego walce z reakcją. Fala strajków w Finlandii rozszerza się. Klasa robotnicza Finlandii występuje zdecydowanie przeciwko obniżaniu jej poziomu życiowego, przeciwko faszystowskim knowaniom w Finlandii, faworyzowanym przez socjal - demokratyczny rząd Fagerholma.

tr.

Na marginesie

Leon XIII i Niemcy

Następcą Grzegorza XVI, nieprzychylnie usposobionego do Polski i znanego ze swego wrogiego stosunku do powstań narodowych był Leon XIII. Papież ten jak i jego poprzednik w czasie swego pontyfikatu dał wiele dowodów uznania i przychylności dla bismarckowskich Niemiec oraz prowadzonej przez nich germanizacyjnej polityki w stosunku do narodu polskiego.

W 1885 r. Bismarck, tzw. „żelazny kanclerz", jeden z najbardziej w tym okresie zagorzałych wrogów Polski, w uznaniu dla swej działalności otrzymał od Leona XIII Order Chrystusa oraz pismo odręczne pełne uznania. W piśmie tym czytamy: „Wasza bystrość polityczna, którą cały świat uznaje, przyczyniła się do utworzenia wielkiego i mocnego cesarstwa niemieckiego. Potęga tego cesarstwa jest oparta na sile i trwałym dobrobycie. Abyście mieli dowód naszych uczuć, mianujemy Was Rycerzem Orderu Chrystusowego".

Będąc zwolennikiem germanizacyjnej polityki Prus, Leon XIII spowodował uzależnienie duchowieństwa polskiego od duchowieństwa niemieckiego, przy czynnym poparciu rządu pruskiego. Po jego przeprowadzeniu Leon XIII w przemówieniu do kardynałów w dniu 23 maja 1887 roku oświadczył: „Została załatwiona wielka i długotrwała sprawa, której poświęciliśmy się całą duszą, przy czym zbawienie dusz było dla nas najwyższym prawem po odrzuceniu wszelkich drobnych względów". Tymi „drobnymi względami" dla papieża była walka Polaków z Niemcami o zachowanie polskości na terenach Wielkopolski i Śląska. Nic więc dziwnego, że „Norddeutsche Allgemeine Zeitung" w czołowym artykule zaznaczyła, że „Papież wykazał wielkie zrozumienie dla potrzeb państwowych Niemiec".

W dowód uznania dla zasług papieskich na polu germanizacji słowiańskiej ludności, Wilhelm I ofiarował mu złotą mitrę, którą Leon XIII włożył na głowę w czasie obchodu swego złotego jubileuszu kapłańskiego w r. 1883.

Polaków natomiast papież w encyklice z dnia 19 marca 1894 roku wezwał do okazywania wierności i miłości dla trzech zaborczych cesarzy.

W. P.

ZSRR potężną ostoją pokoju świata

Uczeni polscy stoją w jednym szeregu światowego frontu walki o szczęście ludzkości

Przemówienie przewodniczącego Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju na kongresie w Moskwie

MOSKWA (PAP) — Dnia 26 sierpnia przewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, prof. JAN DEMBOWSKI, wygłosił następujące przemówienie na Konferencji Zwolenników Pokoju w Moskwie:

Drodzy Przyjaciele!

Przywożę Wam z Polski gorące pozdrowienia oraz serdeczne życzenia dalszych sukcesów w Waszej nieustraszonej walce o trwały pokój dla wszystkich narodów świata. Zaledwie rok upłynął od Kongresu Intelektualistów we Wrocławiu. W ciągu tego krótkiego czasu ogromnie wzmógł się międzynarodowy ruch w obronie pokoju. Odbył się Kongres Zwolenników Pokoju w Nowym Jorku, a przede wszystkim imponujący pod względem zasięgu Kongres w Obronie Pokoju w Paryżu, na którym reprezentowanych było przeszło 600 milionów pracujących wszystkich kontynentów.

W poszczególnych krajach rozpoczął się potężny, zorganizowany ruch w obronie pokoju. W moim kraju we wszystkich województwach istnieją terenowe Komitety Obrońców Pokoju.

Na zjeździe Związków Zawodowych w Warszawie było wszechstronnie dyskutowane zagadnienie pokoju powszechnego i udziału mas pracujących w walce o pokój.

Ostatnio w Warszawie odbył się Międzynarodowy Zjazd Nauczycieli, reprezentujący przeszło 3 miliony zrzeszonych pracowników oświaty, wychowawców wielomilionowego młodego pokolenia. Zjazd postanowił prowadzić w dalszym ciągu zdecydowaną walkę o pokój oraz wychowywać młodzież w duchu prawdziwej demokracji. Wszystko to są doniosłe wydarzenia. Polska całkowicie włączyła się do międzynarodowej walki o powszechny pokój i o demokrację.

Jednakże mimo ogromnych osiągniętych przez nasz ruch realnych wyników nie powinniśmy spocząć na laurach. Nie możemy utrzymywać, że wszystko już zostało zrobione i że ludzkość wolna jest od groźby wojny: Obowiązkiem naszym jest rozwijać i wszelkimi siłami popierać ruch w obronie pokoju, doprowadzić go do powszechnego, żywiołowego zrywu, który swą siłą zmusi do milczenia podżegaczy wojennych.

Na czym polega rola uczonego w walce o pokój?

Miałem sposobność wypowiedzieć się w tej sprawie na kongresie paryskim. Zobrazowałem tam ewolucję myślową uczonego, który całe swoje życie spędził w laboratorium, w całkowitym oderwaniu od spraw doczesnych, nie rozumiejąc i nie uświadamiając sobie ich znaczenia i który w toku międzynarodowych wydarzeń przekonał się, jak dalece jego ustosunkowanie się do tych wydarzeń było krótkowzroczne i szkodliwe dla sprawy.

Zapytywałem w Paryżu kilku wybitnych uczonych, nad jakimi zagadnieniami naukowymi pracują w chwili obecnej. Odpowiedź była jedna. W chwili obecnej interesuje mnie w pierwszym rzędzie jeden problem naukowy: PROBLEM POWSZECHNEGO POKOJU. A przecież mówili to wielcy uczeni, których nazwiska są dobrze znane specjalistom wszystkich krajów. Dlaczego są oni nie tylko uczonymi? Przede wszystkim są to ludzie o obudzonym sumieniu społecznym, ludzie, którzy poczuwają się do odpowiedzialności za losy świata, ludzie, którym nie może być obojętne, w jaki sposób wykorzystywane są ich odkrycia i wynalazki. Kto wie, być może, że dzięki tym właśnie cechom charakteru, stali się oni wielkimi uczonymi. Albowiem wybitny działacz naukowy powinien być nawskroś ludzki. Powinien odczuwać swoją więź organiczną ze swym ludem i z narodami całego świata. Wprawdzie uczeni często mówią, że powinni zajmować się wyłącznie nauką, natomiast niechaj działacze polityczni zajmują się polityką. Jednakże doświadczenia mego kraju w ostatniej wojnie udowodniły poglądowo, że uczony powinien interesować się polityką, gdyż od niej zależy nie tylko jego praca naukowa, lecz również sama jego egzystencja.

W ciągu 6 lat wojny w Polsce nie prowadzono żadnej działalności naukowej i nie było możliwe bodaj jakiekolwiek znośne życie kulturalne. Były natomiast obozy śmierci, w których zginęło około 40 procent uczonych. Nie powinno się to powtórzyć. Bezpośredni nasz obowiązek wobec ludzkości i nauki, a zarazem jedyne rozumne stanowisko polega na tym, żeby włączyć się czynnie do wielomilionowych szeregów mas pracujących i wziąć aktywny udział w powszechnej walce o pokój. Na naszych usługach są potężne środki. Kształcimy młodzież, mamy do dyspozycji prasę codzienną, radio, możemy nawiązać ścisły kontakt z szerokimi rzeszami społeczeństwa dla wspólnej walki o ugruntowanie światopoglądu demokratycznego. Jeżeli wszyscy uczeni spełnią swój obowiązek, to utworzą potężną opinię publiczną, której nie potrafi zachwiać zakłamana, licha i łatwa do zdemaskowania propaganda anglo-amerykańskich imperialistycznych podżegaczy wojennych i ich lokajów jugosłowiańskich.

My, zgromadzeni dziś w Moskwie, wiemy dobrze, jak kolosalne są osiągnięcia Związku Radzieckiego w dziedzinie pokojowego budownictwa, w dziedzinie nauki, literatury, sztuki, techniki i rolnictwa. Rozumiemy, że cały naród radziecki zgodnie i z entuzjazmem pracuje nad stworzeniem lepszej przyszłości dla ludzkości. Rozumiemy także, że szerząca się na zachodzie kampania antyradziecka prowadzona jest przez mizerną garstkę ludzi pragnących tylko osobistego zysku. I rozumiemy, że właśnie radziecki kraj, ta potężna ostoja pokoju na całym świecie, posiada moralne i materialne prawo do objęcia kierownictwa nad ruchem w obronie pokoju. Albowiem nikt nie zrobił dla pokoju powszechnego tyle, ile dokonał i codzień dokonuje Związek Radziecki.

Jako przedstawiciel jednego z krajów demokracji ludowej, których wolność i niepodległość jest najściślej związana trwałym sojuszem z Krajem Radzieckim, witam gorąco Wszechzwiązkową Konferencję Zwolenników Pokoju i z całego serca składam życzenia pomyślnych obrad.

Walka o powszechne braterstwo ludów

zakończy się wielkim zwycięstwem

Dziekan Canterbury – dr Hawlett Johnson przemawia w Moskwie

MOSKWA (PAP) — 25 bm. wygłosił do uczestników Wszechzwiązkowej Konferencji Zwolenników Pokoju w Moskwie przemówienie w imieniu Brytyjskiego Komitetu Obrony Pokoju dziekan Canterbury **dr Hawlett Johnson.**

Po przekazaniu uczestnikom Konferencji pozdrowień w imieniu Brytyjskiego Komitetu Obrony Pokoju i ogółu postępowych Anglików — Hawlett Johnson powiedział:

„Mówić w Związku Radzieckim o pokoju oznacza to samo, co jechać do Tuły z własnym samowarem

Związek Radziecki zawsze chciał pokoju i zawsze walczył o pokój, dążąc do ustanowienia stosunków pokoju i przyjaźni pomiędzy ludami **wszelkich ras.**

Związek Radziecki dokonał Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej i od tej chwili stał się źródłem natchnienia w budownictwie nowego życia.

Przyjechaliśmy tu do Moskwy, aby zapewnić was, że w walce o pokój i szczęśliwe życie nie jesteście osamotnieni (burzliwe oklaski).

W sercu angielskiej klasy robotniczej wyryte jest głęboko cudowne słowo „STALINGRAD" i ja nie wierzę, aby naród mój mógł walczyć przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Wielki to honor być tutaj z Wami, współwojownikami w walce o pokój. "Znane nam są ogromne siły bojowników pokoju na całym świecie i jesteśmy głęboko przekonani o konieczności zwycięstwa naszej i Waszej walki o powszechne braterstwo ludów.

Wróćmy do naszego kraju — do Anglii, by kontynuować walkę o pokój"

U progu nowego roku szkolnego

Zadania i obowiązki Komitetów Rodzicielskich

Powołane do życia wiosną br. i oparte w swych działaniach o nowe założenia programowe Komitety Rodzicielskie mają już za sobą dorobek kilkumiesięcznej pracy. Pozwoliło im to zgromadzić pewną sumę doświadczeń i można już obecnie dać ocenę tego, co już zostało zrobione, jak również tego — czego zaniedbano.

Przed Komitetami Rodzicielskimi postawiono dwojakie zadania. Mają one nieść pomoc szkole oraz młodzieży w rozwiązywaniu trudności natury materialnej. Tu wchodzi w grę: dożywianie dzieci w szkołach, organizowanie wyjazdów letnich uczącej się młodzieży, dbałość o konserwację i remonty budynków, redezynfekowanie szkół, uzupełnianie pomocy szkolnych, pomoc materialna dla uczniów znajdujących się w trudnych warunkach itp. Z kolei członkowie Komitetów Rodzicielskich winni nie szczędzić wysiłków dla powiązania życia szkoły z problematyką dnia dzisiejszego. Jest więc ich obowiązkiem czuwanie nad tym by w szkole panowała atmosfera prawdziwego postępu, by wszelkie zakusy dochodzącego jeszcze tu i ówdzie do głosu wstecznictwa zostały udaremnione. I w tej dziedzinie działalności Komitety Rodzicielskie zostały wyposażone w daleko idące uprawnienia. Ich przedstawiciele mają prawo brać udział w lekcjach, urządzać odczyty i pogadanki itp.

Jak dotychczas wypełniły ciążące na nich obowiązki nowo powołane Komitety Rodzicielskie? Jest faktem bezspornym, że w swej większości ich członkowie wykazali jak najwięcej oddania i dobrej woli. Podeszli ofiarnie do postawionych przed nimi zadań, ale w pracy tej napotkano również na poważne trudności.

W łonie wielu Komitetów Rodzicielskich powstała taka sytuacja, że choć są to ciała wieloosobowe, ciężar pracy spoczął na barkach jednostek. Ten stan rzeczy powinien w przyszłości ulec zmianie. Poważne zadania, stojące przed Komitetami Rodzicielskimi w obliczu nowego roku szkolnego będą mogły być w pełni wykonane jedynie wówczas, gdy podejmie je szeroki aktyw społeczny. Niewielka grupa nawet ofiarnie pracujących nigdy nie podoła tym wszystkim obowiązkom. Przecież niemal wszyscy członkowie Komitetów Rodzicielskich to są ludzie pracujący zawodowo, a nierzadko obciążeni również innymi obowiązkami społecznymi.

Nie wyzyskanym dotychczas źródłem pomocy w pracy wielu Komitetów Rodzicielskich są szkolne Komitety Opiekuńcze. Ich ścisła wzajemna współpraca w wielu wypadkach nie została zadzierzgnięta. Co gorsza, wiele Komitetów Rodzicielskich patrzy na tych swych współtowarzyszy pracy na terenie szkolnym, jako li tylko na dostarczycieli pomocy materialnej. W większości wypadków natomiast nie wyzyskano pomocy ze strony Komitetów Opiekuńczych w dziedzinie działalności o charakterze kulturalno oświatowym. Kontakty załóg opiekuńczych ze szkołami są jeszcze nikłe, nie ustalono też dotychczas ścisłego programu współdziałania. Nie nawiązano również w szerszym zakresie współpracy między starszą młodzieżą szkolną a młodzieżą z fabrycznych zakładów opiekuńczych. Poszczególne „odświętne" raczej zetknięcia nie są przecież wyrazem istotnego i trwałego zbliżenia.

DZIAŁALNOŚĆ KOMITETÓW RODZICIELSKICH NALEŻY USPRAWNIĆ

Dla nadania Komitetom Rodzicielskim właściwego kierunku pracy należało by urządzać stałe narady bądź odprawy ich członków lub też ich prezydiów z udziałem przedstawicieli partii, Kuratorium, inspektoratów szkolnych i samorządu. Takie zebrania stałyby się nie tylko źródłem wskazówek i zaleceń, ale także wzajemnej wymiany doświadczeń. Powołanym do czuwania nad całością zagadnień szkolnych czynnikom bezpośrednie zetknięcie z Komitetami umożliwiło by bliższe poznanie bolączek i braków poszczególnych zakładów nauczania.

Zbliża się nowy rok szkolny. Należy uczynić wszystko, by prace Komitetów Rodzicielskich postawić obecnie na właściwym poziomie i umożliwić im wypełnienie ich doniosłych zadań oraz obowiązków.

I. Kawczakowa

To i owo

Nie wszystkie drogi prowadzą do Rzymu

Bawi obecnie w Rzymie pronuncjusz apostolski w Belgradzie. Oczywiście, fakt ten sam przez się nie oznacza nic nadzwyczajnego. Nikt nie może zabronić belgradzkiemu pronuncjuszowi bawić w Rzymie.

Pronuncjusz apostolski w Belgradzie nazywa się Joseph Patrick Harley i jest Amerykaninem.

Joseph Patrick Harley przyjechał do Rzymu pertraktować w sprawie zawarcia konkordatu między kliką belgradzką a Watykanem. I tu dopiero leży, jak to się mówi, sedno zagadnienia, tu „jest pies pogrzebany".

Przypominamy sobie, że tuż tuż po wojnie, kiedy Tito nosił jeszcze na swej goeringowskiej fizjognomii maskę „syna ludu, przyjaciela mas pracujących i budowniczego socjalizmu w Jugosławii", ówcześni tajni jego wspólnicy, a obecnie zupełnie jawni amerykańscy i angielscy mocodawcy pozwolili mu na inscenizację paru procesów sądowych przeciw zdrajcom Jugosławii. Wśród tych procesów dość głośna była rozprawa przeciw kolaborantowi belgradzkiemu, judaszowi w purpurze — arcybiskupowi Stepanovicowi. Stepanovic został skazany za swe zbrodnie na karę śmierci i wówczas — też to sobie dokładnie przypominamy — Watykan rzucił klątwę na tych, którzy do tego słusznego i sprawiedliwego wyroku doprowadzili. Sam Tito znalazł się wówczas poniekąd „na indeksie".

Nie tak dawno to było... Wystarczyło jednak, aby „syn ludu, przyjaciel mas pracujących i budowniczy socjalizmu w Jugosławii" zdarł w ciągu ostatnich lat tak uciążliwą dla niego maskę demokraty, oraz wstąpił na drogę jawnej zdrady interesów swego kraju, i oto przestał odrazu figurować na watykańskim „indeksie". Zbrodniarza Tito, renegata i zdrajcy, dywersanta anglosaskiego kapitału nie znajdujemy na „liście", podlegających groźbie ekskomuniki. Wręcz przeciwnie: papież Pius XII chce z nim nawiązać prawdziwie serdeczne stosunki w ramach — konkordatu.

Powiada przysłowie: wszystkie drogi prowadzą do Rzymu. Nie prawda. Do Rzymu, niestety, jak widzimy, prowadzą jedynie kręte ścieżki matactw politycznych, drogi faszystowskiego rozboju...

E. Tam

W Kraju Socjalizmu (III)

Pałac Kultury przy Zakładach im. Stalina

(Korespondencja własna „Głosu")

Pierwsze uczucie, które wszechwładnie ogarnęło mnie, robotnicę łódzką, to uczucie zazdrości. Trochę uspakaja człowieka myśl, że wszystko to i my zbudujemy — że mamy dopiero pięć latek — nie mogłam jednak odpędzić porównania, które się nasuwało — porównania Pałacu Kultury ZIS z Domem Kultury naszych największych zakładów w Łodzi — PZPB nr 1.

Pałac Kultury przy Zakładach Samochodowych imienia Stalina (ZIS) został zbudowany w 1933 r. Niezliczona ilość jasnych i pięknych sal dla pracy umysłowej, zabawy i odpoczynku. Pałac jest nierozerwalną nicią związany z fabryką. Jest tu laboratorium techniczne. Pokój stachanowców. Uwagi o pracy, księga zasłużonych — fotografie najlepszych, krótkie życiorysy i procent wykonania.

Przy fabryce istnieją szkoły techniczne, instytut, przedszkole i żłobek. Jest kilka różnych bibliotek. Biblioteka Związku Zawodowego przy zakładach posiada sto tysięcy tomów i liczy piętnaście tysięcy czytelników. Biblioteka dziecięca ma dwadzieścia pięć tysięcy tomów i trzy i pół tysiąca czytelników. Przepiękna czytelnia, w której spokojnie można popracować nad książką.

Osobny pokój dla pracy młodocianych amatorów malarstwa i rzeźby — młodociani od lat 1? — 17-tu.

Sala teatralna, koncertowa, kino. Co dzień kilka razy dziennie wyświetlany jest film, 3-4 tysiące ludzi dziennie bywa w kinie fabrycznym.

W jednej z sal znajduje się Muzeum poświęcone pamięci wielkiego barda rewolucji Majakowskiego, obrazujące życie i twórczość poety.

W szeregach sal znalazły tu sobie siedzibę kółka amatorskie, orkiestra, chór, kółka teatralne, balet.

Ogromna przepyszna sala tańca. Tu setki młodych ludzi w godzinach wolnych od pracy i nauki — wesoło spędza czas.

Przy Pałacu Kultury mieści się przedszkole. W przedszkolu specjalna sala zabaw — wszystkie gry od najprostszych aż do szachów są do dyspozycji dzieciaków. Jednocześnie bawią się i uczą. Do nauki jest osobny pokój, w którym dzieci mogą robić różne doświadczenia, rzeźbić, malować, konstruować samochody i samoloty, kuć, szyć — jednym słowem wszystkiego wypróbować aż dotrą do swych ulubionych czy wymarzonych zawodów.

W tym to pałacu kultury zbierają się w uroczyste dni na ogólną zabawę tysiące robotników pracujących w zakładach ZIS. W takim dniu wszystko w pałacu jest czynne. Bajecznie kolorowy dom kipi od radości i wesela. Każda grupa znajduje sobie odpowiednią rozrywkę — czynny jest jednocześnie i teatr i kino. Dla miłośników literatury zorganizowany jest wieczór literacki, dla miłośników poezji — wieczór poezji. Inni trafiają na wystawę do muzeum, na koncert, na dancing, na przeróżne atrakcje i zabawy. Po pracy uczą się i bawią pracownicy ZIS-u w zbudowanym przez siebie Pałacu Kultury.

B. Beatus

Wielka bitwa o jakość

Załogi fabryk zapoznają się z zasadami nowego premiowania

Takiej frekwencji na zebraniu dawno już nie pamięta przewodniczący Rady Zakładowej, ani sekretarz organizacji partyjnej. Możemy powiedzieć bez przesady, że na zebranie **przewijaczy, tkaczy i brakarzy pierwszej zmiany PZPB Nr 4, stawiło się 95 procent załogi.** Zebranie zagaił tow. Kotarski. Mówił o tym, co skłoniło Związki Zawodowe do wprowadzenia **dodatkowego premiowania za dobrą jakość produkcji.**

— Nieraz zdarzało się, że patrzyliśmy „przez palce" na te, czy inne błędy tkaniny — mówi brakarz tow. Siennicki. — Taka ojcowska pobłażliwość nie wyszła jednak na dobre ani naszym zakładom, ani klasie robotniczej w ogóle, bo to ona przecież nosi odzież „z błędami". Jestem pewien, że przy zaostrzonej kwalifikacji robotnicy nasi zaczną wytwarzać lepszą przędzę i lepszy towar.

Tow. Szafrańska pracuje w przewijalni. Na zebraniach na ogół nie zabiera głosu, po prostu dlatego, że nie jest zbyt wymowna, ale dzisiaj i ona ma coś do powiedzenia.

— Dobrze się stało, że zostały wprowadzone dodatkowe premie za dobrą jakość produkcji i że ogłoszono konkurs na najlepszy zespół. Chociaż sama, jako przewijaczka, do konkursu stanąć nie mogę, lecz przez staranne wykonywanie mej roboty pomagać będę naszym zespołom tkackim. Tak pojmuję mój obowiązek robotnicy i członka partii.

*

W **nowej tkalni PZPB Nr 1** dyrektor Krzeczmonik zapoznaje zebranych z nowym regulaminem premiowania.

„W „jedynce" mamy wielu dobrych tkaczy. Nawet spośród tych, którzy niedawno rozpoczęli pracę w fabryce. „Młodzieżówka" tow. Krzyżanowska, obsługująca 12 krosien, wyrabia wysoki procent primy i pełną bazę akordową. Nic więc dziwnego, gdy cieszy się, że będzie mogła zdobyć nagrodę za swą pracę, bo w pełni na nią zasługuje. Dzięki takim, jak ona fabryka osiągnie lepsze wyniki produkcji.

*

Spodziewano się na „Księżym Młynie", że prządki, które nie zostały objęte premiowaniem, okażą na zebraniu z tego powodu swe niezadowolenie. Tymczasem podeszły one do tej sprawy bardzo rozumnie.

— Jeśli rozbijacze bel przypilnują, aby bawełna była czysta i nie będą mieszać różnych gatunków oraz odcieni, wtedy i nasza praca będzie o wiele lżejsza i my będziemy mogły więcej zarobić i wyprodukować lepszą przędzę.

Do przewijaczek prządki nie miały potrzeby apelować. One same zobowiązały się pracować uważniej i usuwać błędy z przędzy.

*

Na wykończalni PZPB Nr 1 uważnie przysłuchiwali się słowom tow. Zasadzińskiego drukarze, farbiarze i zespoły bielnika. Zrozumieli jasno, że stanowią ogniwo wielkiego łańcucha wspólnej pracy całej wielotysięcznej załogi „bawełnianej jedynki", że do nich należy bardzo ważny, gdyż końcowy etap produkcji.

*

Nowa walka o jakość — to nie tylko żywiołowy ruch szerokich mas robotników zatrudnionych w przemyśle bawełnianym. Batalię tę poprowadzić muszą i ująć w swe ręce również aktywiści partyjni i związkowi wszystkich zakładów. Zadaniem ich winno być wcielanie w czyn postanowień i decyzji, podejmowanych przez robotników. Muszą oni czuwać nad tym, aby wzmóc na wszystkich oddziałach kontrolę produkcji, podnieść świadomość robotników i ich wyszkolenie fachowe. Wówczas dopiero kampania o jakość odniesie zamierzony skutek i przyczyni się do wydatnego podniesienia gatunku towarów, produkowanych w naszych fabrykach.

Wynalazcy i racjonalizatorzy mają głos:

Na pozór drobne — ale doniosłe ulepszenia



Oddajemy dziś głos **tow. Romanowi Rajcy,** robotnikowi draparni PZPB Nr 1. Wydawało by się na pozór, że pomysł racjonalizatorski tow. Rajcy jest drobny — zastępcza żyłka do spinania pasów przy maszynach draparskich — ma on jednak duże znaczenie zarówno ze względu na oszczędność, jak i na bezpieczeństwo pracy. Dlatego zamieszczone poniżej uwagi naszego korespondenta z PZPB Nr 1, tow. Czekańskiego, uważamy za zupełnie słuszne.

Oto co mówi tow. Rajca o powstaniu owych skórzanych żyłek:

„Pracuję w naszej wykończalni z 4-letnią przerwą wojenną od 1920 r. Przed wojną używaliśmy do spinania pasów przy maszynach draparskich specjalnej żyłki sprowadzanej z Anglii. Po wojnie artykułu tego zabrakło. Zastępowano go 5-milimetrowym drutem, który łączył klamry, uchwytujące pas. Stosowanie drutu, powszechnie przyjętego w naszych fabrykach, nie było ani praktyczne, ani bezpieczne. Często następowały wypadki wysuwania się drutu z klamry, co nie tylko wywoływało uszkodzenie maszyny, lecz zarazem zagrażało zaprószeniem ognia od iskry, wynikłej z tarcia drutu o metalowe części maszyny. W ostatnich latach byłem świadkiem 5 tego rodzaju pożarów. Straty, powstałe z tego powodu, były bardzo poważne. Raz spalił się cały towar, założony do drapania, innym razem materiałowe obicie na walcach maszyny, kiedy indziej znów pożar objął kilka maszyn, przechodząc kanałem podmaszynowym.

Począłem więc przemyśliwać nad znalezieniem zastępczego środka, spinającego pasy. Pomógł mi w tym przypadek. U naszych rymarzy spostrzegłem bezużytecznie leżące troki z twardej świńskiej skóry, których ze względu na ich sztywność nie można było używać do szycia. Postanowiłem zrobić próbę. Przez 10 godzin moczyłem troki w wodzie, następnie skręciłem spiralnie w ręku, naciągnąłem na deskę, przybijając je gwoździkami, aż do czasu zupełnego wyschnięcia, co trwało około 12 godzin.

W dniu 22 stycznia bieżącego roku założyłem dla próby pierwszą z przygotowanych żyłek zastępczych na klamry pasa. Próba moja powiodła się znakomicie. Do dnia dzisiejszego, tj. przez okres 8 miesięcy żyłka działa doskonale. Ani nie wypada z klamry, ani nie przeciera się, jak drut, o jej zęby. W czwartym miesiącu próby, gdy przekonałem się, że wytrzymałość żyłki nie ulega wątpliwości, złożyłem wniosek racjonalizatorski, który został przyjęty. W najbliższym czasie spodziewam się otrzymania premii za mój pomysł. Tymczasem przygotowałem już kilkanaście nowych żyłek, które zakładam na pozostałe maszyny. Niestety, przygotowanie odpowiedniej ich ilości z surowca, znajdującego się w fabryce, nie może odbywać się w czasie normalnych moich zajęć. Jak dotąd, nikt spośród kierownictwa nie zainteresował się sprawą przygotowania większego zapasu, a pewnego dnia żyłek może zabraknąć.

R. Rajca

* * *

Naszym zdaniem, kierownictwo zakładów powinno ułatwić ob. Rajcy wyprodukowanie dostatecznej ilości tego niezbędnego artykułu pomocniczego, tym bardziej, że korzyści z użycia zastępczej żyłki są duże i nie ulegają wątpliwości.

Koszt produkcji omawianych żyłek będzie na pewno niższy od strat, jakie spowoduje brak żyłek.

korespondent „Głosu" z PZPB Nr 1
Wł. Czekański

Nasi korespondenci fabryczni piszą:

Przyszli inżynierowie na praktyce w WSM Nr 4

Zgodnie z planem Departamentu Szkolenia Kadr w okresie wakacyjnym w halach Wytwórni Sprzętu Mechanicznego Nr. 4 pojawili się praktykanci - **studenci wyższych szkół technicznych.** Wielu z nas pamięta sprzed wojny owych paniczyków — synów dziedziców czy kapitalistów, którzy w większości wypadków chadzali między maszynami ze znudzonymi minami, skrycie ziewając od niewyspania po nocnych hulankach.

Wiemy, że sytuacja ta po wojnie uległa zasadniczej zmianie. Przez nasze hale przesunęło się kilka turnusów praktykanckich i wraz ze wszystkimi kolegami robotnikami możemy zestawić nasze wnioski i opinie. Przede wszystkim musimy podkreślić szczery stosunek, z jakim praktykanci się do nas odnoszą.

Łatwo możemy zauważyć, że bynajmniej nie chcą nam imponować swą wiedzą teoretyczną. Przeciwnie, dostrzegamy z ich strony szacunek dla naszych doświadczeń i znajomości pracy praktycznej. Uważają nas za starszych kolegów, od których chcą się jak najwięcej nauczyć. W czasie pracy nie ma dziś tego przesadnego dawniej dystansu, dzielącego kandydata na inżyniera od robotnika. Uwydatnia się natomiast socjalistyczne koleżeństwo pracy. We wspólnych rozmowach z kolegami doszliśmy do wniosku, że tajemnica tej zmiany polega na tym, iż ci przyszli nasi kierownicy są ludźmi spośród nas, ludźmi z pochodzenia robotniczego czy chłopskiego, dla których praca przedstawia największą wartość. Dlatego też z zadowoleniem stwierdziliśmy, że zarządzenia ułatwiające młodzieży robotniczo-chłopskiej drogę do studiów, są słuszne i celowe. Tylko z tych warstw może wyrosnąć narybek techniczny, pod którego kierunkiem będziemy pracowali z pełnym zaufaniem.

Józef Boryna
korespondent fabryczny „Głosu"
z W. S. M. nr 4

OTWARCIE WSZECHZWIĄZKOWEJ WYSTAWY PUSZKINOWSKIEJ W MOSKWIE

Dnia 18 sierpnia w gmachu muzeum literatury w Moskwie otwarta została Wszechzwiązkowa Wystawa Puszkinowska. Otwarcia dokonał generalny sekretarz Związku Pisarzy ZSRR Aleksander Fadiejew.

Kto usunie ślady prusactwa w Dusznikach

Niedawno temu wróciłem z wczasów z Dusznik. Nie są to moje pierwsze wczasy — dlatego też mam możność ocenić ich stronę organizacyjną, jak również warunki wyżywienia i opieki w domach wypoczynkowych w latach minionych i obecnie.

Muszę tutaj stwierdzić, że **tegoroczne wczasy były lepiej zorganizowane.** Lepsza była i organizacja podróży wczasowiczów, lepsza też opieka nad nimi w domu wypoczynkowym.

Jeśli z okresu wczasów w Dusznikach jestem najzupełniej zadowolony — to mam kilka uwag krytycznych pod adresem samorządu miejskiego w Dusznikach i pewnych organizacji społecznych w tej miejscowości uzdrowiskowej.

Uwagi te dotyczą wyłącznie nieusuniętych dotychczas śladów niemieckiego panowania na tych ziemiach. Pomijam już fakt, że przy wielu uliczkach i alejach Dusznik znajdują się drogowskazy i nazwy w języku niemieckim.

Takie ślady niemieckiej władzy znajdują się jeszcze, niestety, dość licznie również na terenach okupowanych przez Niemców w latach 1939—1945.

Jednak bardzo rażą kuracjusza-robotnika napisy na willach wypoczynkowych i kuracyjnych w języku niemieckim. W Dusznikach jeszcze po dziś dzień znajduje się willa zaopatrzona wielkim napisem „Quellenhaus".

A co już szczególnie drażni kuracjusza — to pomnik — zresztą żaden zabytek sztuki, bo kiepsko wykonany — Wilhelma I., przy jednej z pryncypalnych ulic.

Komu potrzebny jest ten pomnik i podpis, jaki w języku niemieckim znajduje się na jego frontowej części — „Dem Grosskeiser Wilhelm I und seiner siegreichen Armee"?

Podobno nie raz już interweniowano u tutejszych władz samorządowych w sprawie usunięcia pomnika do lamusa miejskiego, jednak bez skutku.

Czy by nie było bardziej właściwe, gdyby w Dusznikach stanął duży pomnik Chopina, który tutaj przebywał i tworzył?

W. Tylman
Korespondent fabryczny „Głosu"
z PZPB 1.

Przed nadchodzącą rocznicą krwawego września 1939 roku

Wojna w oczach poetów

Leon Pasternak

Tak było

1

Kiedy Goering przyjeżdżał na łowy,
kiedy Beck mu sprzedawał ojczyznę,
choć kolanem łamano nam żebra
— my krzyczeliśmy: Precz z faszyzmem!

Za protest — kula w pierś.
Za strajk — głodowa śmierć.
Wstaje z dawnych lat
widmo krwi i krat.

2

Pan Prezydent bawił wciąż w Wiśle,
Pan Prezydent polował beztroski,
nie miewał zastoju w przemyśle
pracowity kat Maciejowski.

A Pan Premier jako kosynier
pozował do fotografii,
biły salwy w Chrzanów i Gdynię,
ba, Pan Premier to przecież potrafił...

3

A kiedy zaś próby czas nadszedł,
runął wrzesień jak błyskawica,
dla nas była walka jak zawsze,
dla nich była rumuńska granica.

Dla nich Spała i Białowieża,
dla nas pała, Kartuska Bereza,
oni z roli wyrośli i z soli,
myśmy z tego wyrośli, co boli.

Za protest — kula w pierś,
za strajk — głodowa śmierć.
Wstaje z dawnych lat
widmo krwi i krat.

4

Zboże. Węgiel. Ropa.
Oto, czem dla nich Polska była
— kartelem dla Lilpopa
— folwarkiem dla Radziwiłła.

5

Kiedyś nawet wspominać nie będziesz,
jak się z nimi sromotnie skończyło...

— — — — — — — —

Kres połóżcie fałszywej legendzie!
Pamiętaj, bracie:
Tak było.

1943 r.

Adam Ważyk

Dzieje

Ci, co zginęli w murach Warszawy,
ci, co zginęli na Westerplatte,
ci dali życie nie za nic.
Ci, co polegli w śniegach Narviku,
ci, co polegli w piaskach Tobruku,
ci nie polegli za nic.

Ci, co wołali — merde — w Bir-Hakeimie,
ci, co topili statki w Tulonie,
do tamtych byli podobni.
Ci, którzy niegdyś padli w Madrycie
i którzy wzięli pierwszeństwo śmierci,
do wszystkich byli podobni.

Ci, co bronili murów Odessy,
ci, co bronili Sebastopola,
bronili siebie i nas.
Tam, gdzie się Wołga zbliża do Donu,
tam, gdzie się gruzy Stalingradu świecą,
tam ocalono nasz dom.

Józef Prutkowski

Lenino

— Obywatelu Generale! Rozkaz będzie wykonany.
Wśród niemieckich szeregów wyrąbiemy przejście.
Opór hitlerowski jutro będzie złamany.
Czy można odejść? — Odejdźcie.

Pod obcym niebiem krzew pod wichrem gnie się,
Obcy październik, obca słota i błoto,
Ale w marzeniach naszą widzieliśmy jesień,
Naszą najdroższą jesień... polską... złotą:

— Żołnierze! będę przemawiał najprościej,
Jutro zapłonie nasza zemsta i gniew.
Ruszcie na wroga strasznie, bez litości!
Oko za oko! Krew za krew!

Niech wróg od polskich luf się nie wykręci,
Niech polski żołnierz naciera jak lew,
Za łzy, więzienia, Majdanek; Oświęcim!
Oko za oko! Krew za krew!

Niech trupy Niemców w krwi popłyną,
Niech się rozdźwięczy nasz zwycięski śpiew,
Naprzód Polacy! Przed nami Lenino!
Oko za oko! Krew za krew!

— — — — — — — — —

I pokazali, że nie zginęła,
Nawet jeżeli oni zginą.
Polska wciąż żyje, Polska mścić zaczęła!
Lenino! Lenino! Lenino!

Władysław Broniewski

* * *

Syn podbitego narodu, syn niepodległej pieśni,
O czym i jak mam śpiewać, gdy dom mój — ruiny i zgliszcza?
Jak czołg przetoczył się wrzesień ziemi ojczystej przez piersi,
a moja dłoń jest bezbronna i bezbronna jest ziemia ojczysta.

Ja na tę ziemię powrócę, ja chcę ją zbawić, ocalić,
stamtąd chcę światu płonąć serca i pieśni pożarem,
chcę, żeby z gruzów Warszawy rósł żelbetonem socjalizm,
chcę, żeby Hejnał Mariacki szumiał czerwonym sztandarem.

Dumna i piękna Warszawo, chwała twoim ruinom,
chcę zliczyć i ucałować twoje męczeńskie cegły.
Podaj mi dłoń, Białorusi, podaj mi dłoń, Ukraino,
wy mi dacie na drogę wasz sierp i młot niepodległy.

Łuno wolności ludów, moc w zaciśniętej pięści!
Przeminą dni niedalekie i będzie się świat rówieśnił.
Piszę dłonią bezbronną, groźną, chociaż się nie mści,
syn podbitego narodu, syn niepodległej pieśni.



Reprodukcja plakatu wojennego z 1945 r.

Stanisław Ryszard Dobrowolski

Naprzód

Więc nie zginęła — i nie zginie!
Wolność — żywym, chwała — temu, co padnie!
Za krew bliskich przelaną niewinnie
W pierś Berlina — stalowy bagnet!

Za ruiny, za mord, za zgliszcza,
za zbielały śród kaźni włos —
jeszcze jeden śmiertelny wystrzał,
jeszcze jeden żelazny cios!

Jeszcze jeden cios, byle z mocą,
nim ostatni skok oddechu nie zaprze —
aż zawali się wieko nad nocą
i wesoły dzień nastanie nam... Naprzód!

Władysław Broniewski

Pięćdziesięciu

Październikowy mrok, jak kat,
nad śpiącym miastem groźnie stanął,
wśród pustych ulic świszcze wiatr,
stukają buty SS-manów
i jak bredzenie ciężko chorych
przelata ulicami miasta
październikowa noc Szesnasta
z rykiem motorów. Czy upiorów?

Warszawa nie śpi, okiem okien
rachuje auta: siedem... osiem...
Warszawa nie śpi, bo — drapieżna —
przyczaja się w udanym śnie,
a sen Warszawy — to jej gniew,
a wtedy czuwa i snu nie zna.

Zerwanych mostów nie wyminą
pociągi, rezerw nie dowiozą:
już tydzień przy skręconych szynach
brzuchami świecą parowozy
i zamarł wszelki ruch na wschód,
cały garnizon trwa pod bronią,
tylko patrole tak jak wprzód,
chodzą z pistoletami w dłoni,
tylko po mieście tak jak zwykle
złowrogo trzeszczą motocykle.

Październikowa noc okrakiem
stanęła — czemu? — nad Pawiakiem,
rozlała śmierć po więźniów twarzach,
przez kraty przepuściła świt,
a wtedy — tupot w korytarzach
i w każdej celi klucza zgrzyt!

Apel pośpieszny, apel krótki,
jak salwa: — „Alle raus!" — i wtem,
jak słowo, które w gardle utkwi,
ten dzień zaprzestał być już dniem

Ich wszystkich było pięćdziesięciu.
Wiązano grupy po dziesięciu
i pchano siłą w paszcze aut,
a potem — Wola, Włochy, Dworzec...
Nad wszystkim bujał jak proporzec,
dopełniający się już gwałt.
O patrz, Warszawo, to są ci,
za których się historia mści,
to oni wolą nieugiętą
uczyli nas, jak żyć, jak bić się,

jak gardzić życiem, kochać życie,
ażeby syn i wnuk pamiętał...
O, patrz, Warszawo, toż to tamci,
którzy nas mieli zmiażdżyć, stłamsić,
przed nasz są powołani sąd,
by im wyrokiem wskazać krwawym,
że siła podłych nie jest prawem,
że to bluźnierstwo, że to błąd.

Ich było tylko pięćdziesięciu,
z Powiśla, z Woli byli wzięci,
z warsztatów pracy, fabryk, hut...
chleb nasz i — o Niepodległą!
To oni każdą z bruku cegłą
o wolność bili się, o lud,
o chleb nasz i — o Niepodległą!

Ich było tylko pięćdziesięciu,
lecz po nich poszły nas miliony
w wojennym szczęściu i nieszczęściu
ku dniom tak wtedy oddalonym.

Ich było tylko pięćdziesięciu,
a myśmy zaciskali pięście...

Obywatele, towarzysze,
nic więcej o nich nie napisze...

Helena Jaworska

Obroncom Stalingradu

Nad Stalingradem
świt —
jak popiół nieostygły leży.
Ruiny mgłami dymią,
cierniem w niebo wbite.

Na drzewach niezwalonych kominów
słońce
rozpostrzyj szerzej.

Takim dzisiaj sztandarem
niezwyciężone miasto nakryte.

Chcieli z tej ziemi
wolność
pazurami pocisków wyszarpać.

Szli w dymie brodząc.

Czołgami walili do bram.

Szybciej niż pancerne dywizje
od schylonych grzbietów Karpat
parł znad Zatoki Biskajskiej okrzyk:

No pasaran!
No pasaran! Czy słyszysz?

Kark ugięty prostuj!
Towarzyszu z Warszawy, Oslo, Paryża, Pragi
nieprawda, że znad Wołgi daleko.

Ten okrzyk przerzucić mostem
i tylko ramię wyciągnięte
przedłużyć o nabity karabin.

Znad horyzontu
wolność
na rękach stwardniałych wsparta
w Atlantyk stopę zanurza.

Blasl:
o Alpy się oparł.

Dziś lud wydziera z historii
przemocy sczerniałą kartę.
Nad Stalingradem świt.
I świt nad Europą.



W nieustannym pakcie z diabłem hitlerowskim

„Amerykańscy fałszerze historii i ich anglo - francuscy wspólnicy usiłują wywołać wrażenie — czytamy w publikacji Radzieckiego Biura Informacyjnego („O fałszerzach historii“, 1948 r.) — jakoby przygotowania do drugiej wojny światowej rozpoczęły się jesienią 1939 r. Któż jednak dzisiaj poza zupełnie naiwnymi, dającymi wiarę byle jakiej sensacji ludźmi pozwoli się złapać na ten haczyk? Któż nie wie, że Niemcy rozpoczęły przygotowania do wojny bezpośrednio po dojściu Hitlera do władzy? Któż nie wie wreszcie, że reżim hitlerowski został utworzony przez koła monopolistów niemieckich za pełną aprobatą sfer rządzących Anglii, Francji i Stanów Zjednoczonych!“

Dziś, gdy w związku ze zbliżającą się 10-ą rocznicą wybuchu drugiej wojny światowej, demaskujemy wszystkie ciemne machinacje, które doprowadziły do masowego ludobójstwa w latach 1939 — 1945, niepodobna nie wspomnieć o jednym z głównych czynników owych machinacji.. Watykanie. O ile mianowicie amerykańskie zwłaszcza banki i trusty dopomogły w uzyskaniu władzy Hitlerowi potężnymi kredytami finansowymi, Watykan udzielił z punktu twórcy hitlerowskiego reżimu nieograniczonego kredytu moralnego i politycznego poparcia.

I tak, ledwie Hitler zdążył — (w miesiąc po podpaleniu Reichstagu. 23.III. 1933 r.) — oświadczyć, iż pragnie „utrzymać i rozbudować przyjazne stosunki ze Stolicą Apostolską“, już w kwietniu tego roku obecny papież, a wówczas watykański sekretarz stanu Pacelli, przyjął delegację hitlerowców z von Papenem na czele, a 20.7.1933 został podpisany konkordat między Rzeszą a Watykanem.

Niezwykły to „konkordat“. Ani go porównać z wymierzonym przeciw żywotnym interesom państwa konkordatem, zawartym między Watykanem a przedwojenną Polską! Monsignore Pacelli (obecny Pius XII) dopilnował aby interesy III Rzeszy były w nim dobrze zabezpieczone. Wystarczy zacytować choćby art. 16 tego oryginalnego paktu kościoła z diabłem hitlerowskim:

„Biskupi przed wejściem w posiadanie swych diecezji (niemieckich) złożą na ręce namiestnika Rzeszy w państwie zainteresowanym (prowincji niemieckiej) lub na ręce prez. Rzeszy przysięgę wierności o treści następującej: Przed Bogiem przysięgam na św. Ewangelię, iż szanować będę i każę szanować podległemu mi klerowi rząd ustanowiony na mocy praw konstytucyjnych państwa, iż dbać będę, tak jak to jest moim obowiązkiem o dobre interesy państwa niemieckiego, iż starać się będę w sprawowaniu świętego powierzonego mi posłannictwa o zapobieżenie wszelkiej szkodzie, mogącej temu państwu zagrażać“.

Z artykułu tego chyba jasno wynika kompletne podporządkowanie się kościoła niemieckiego „dobru i interesom“ reżimu hitlerowskiego. Oczywiście, że zasadę: Deutschland, Deutschland über alles — gwarantują i pozostałe postanowienia konkordatu. Art. 17 stwierdza, że **własność kościoła podlegać będzie tym samym przepisom prawnym, co wszelka inna własność, art. 30 zobowiązuje duchownych do odprawiania po niedzielnych mszach modłów za pomyślność Rzeszy, art. 31 i 32 zakazuje organizacjom i duchownym katolickim wszelkiej działalności w ramach organizacji politycznych itd.**

Jeśli dodamy, iż w-w konkordat **„był ze stanowiska polityki zagranicznej i wewnętrznej pierwszym poważnym układem międzynarodowym, zawartym z nową Rzeszą, co zostało zapisane na rzecz partii (hitlerowskiej) i państwa, jako moralny sukces...“** („Handbuch der religiösen Gegenwartsfragen“. Freiburg 1937 r., autor: kardynał Groeber); jeśli wspomnimy, iż Hitler w dniu 8.7. 1933 oświadczył: **zawarcie konkordatu między Stolicą Apostolską a rządem Rzeszy spowoduje, iż obywatele wyznania katolickiego stać odtąd będą bez żadnych zastrzeżeń w służbie nowego państwa narodowo - socjalistycznego“**; jeśli zacytujemy ocenę von Pappena, iż **„zawarcie konkordatu oznacza nadzwyczajne umocnienie zewnętrzne politycznej pozycji Rzeszy“** — zrozumiemy dobrze, jak wielkie usługi oddał monsignore Pacelli (obecnie: papież Pius XII) ludobójczemu ustrojowi hitleryzmu. Ułatwił on kapitalnie Hitlerowi ugruntowanie władzy w Niemczech, przygotowanie „interwencji“ hiszpańskiej w 1936 r., austriacki „anschluss“, napaść na Czechosłowację i barbarzyński najazd na Polskę...

Tych „zasług“ niemieckiego papieża nie wolno pominąć milczeniem w przededniu 10-lecia wybuchu II wojny światowej. Nie wolno zapomnieć ani na chwilę o trosce Piusa XII dla hitleryzmu i jego cynicznej obojętności na wojenny los „zawsze wiernej Polski“. Wszak po brutalnej agresji na nasz kraj ojczysty Pius XII utrzymał w mocy konkordat zawarty z III Rzeszą, podeptał zaś konkordat zawarty z Polską, przysługując się w dalszym ciągu barbarzyńcom hitlerowskim.

I ani gwałty i biestialstwa, popełniane przez faszystowskich zbrodniarzy, na terenie Polski, ani fakt, iż setki tysięcy polskich katolików wypełniało obozy koncentracyjne i ginęło męczeńską śmiercią — nie wpłynęły zupełnie na zmianę stanowiska Piusa XII wobec faszystowskiego reżimu. Ten, który do tej pory odmawia mianowania polskich biskupów dla Ziem Zachodnich, godząc się tylko na wyznaczenie „namiestników“, pierwszy pośpieszył z uznaniem, ludobójczej okupacji, wyznaczając od razu dla podbitej Polski stałych hitlerowskich „duszpasterzy" (sup. Splett w Gdańsku).

I acz „ożywiający doktrynę narodowo - socjalistyczną duch antychrześcijański kala najwznioślejsze uczucia, a istotą jego jest kult siły, apalogia gwałtu oraz ubóstwianie rasy — absolutnie niezgodne z doktryną katolicką — papież Pius XII nadal trwa w ścisłym sojuszu z tym, co „pachnie“ hitleryzmem i wojną, akcentując bezustannie swą wrogość dla demokracji, pokoju, postępu i sprawiedliwości społecznej. Z tego należy zdawać sobie sprawę zwłaszcza dziś, w przededniu rocznicy wojennej zawieruchy, która nas tyle krwi i cierpień kosztowała, a do rozpętania której w niemałym bynajmniej stopniu przyczynił się paktujący nieustannie z hitlerowskimi diabłami namiestnik Stolicy Apostolskiej — Pius XII, b. niemiecki nuncjusz Pacelli, obecnie — niemiecki papież.

Et.

STANISŁAW BRUCZ

Komu Ameryka przyznaje nagrody literackie?

Ameryka też ma nagrody literackie. Ale podczas gdy w Europie, zwłaszcza w krajach demokracji ludowej, nagrodę literacką funduje i przyznaje najczęściej państwo, zarząd miasta, akademia literatury, organizacja pisarska, popularne pismo albo też instytucja społeczna reprezentująca opinię mas czytelniczych — w Ameryce jest inaczej: tam za oceanem, fundatorem i rozdawcą nagród literackich jest wielki przemysł lub bogata firma wydawnicza (co na jedno wychodzi). Słowem, jeśli u nas podłoże nagrody literackiej jest społeczno-kulturalne, to w Ameryce jest ono — specyficznie polityczne.

Tak więc, najpoważniejszym oficjalnym odznaczeniem literackim jest w Stanach Zjednoczonych nagroda „Bollingen“ (tysiąc dolarów), ufundowana przez „króla“ aluminium Andrew W. Mellona i przyznawana co roku za „najwyższe osiągnięcie poezji amerykańskiej“. Otóż w tym roku nagrodę tę otrzymał Ezra Pound.

Nazwisko to nic wam nie mówi? Nie dziw: w ostatnich latach było ono bardziej głośne w odmętach zbrodni politycznej i wojennej, niż w sferach literackich. Ezra Pound był w okresie 1920—1930 poetą „awangardy“ amerykańskiej; później zdeklarował się jako fanatyczny faszysta, antysemita i antydemokrata i z tego tytułu zaproszony został przez Mussoliniego na katedrę literatury amerykańskiej jednego z uniwersytetów włoskich. Ale dopiero z wybuchem wojny Ezra Pound, który pozostał we Włoszech, uzyskał możność okazania całej swej miary i rozwinięcia wszystkich drzemiących w nim talentów. Jako mówca propagandowy rzymskiego radia osobnik ten rozpętał wściekłą kampanię przeciw aliantom, przeciw własnej swej ojczyźnie i Związkowi Radzieckiemu; sławił Mussoliniego i Hitlera; głosił nienawiść do Żydów, Murzynów i demokratów; gloryfikował natchnionym słowem hitlerowską rzeź Żydów europejskich i taki sam los przyrzekał Żydom amerykańskim. W r. 1945, po wyzwoleniu Włoch, Ezra Pound, aresztowany przez swych rodaków i wtrącony do więzienia w Pizie, stanął niebawem przed amerykańskim trybunałem wojennym. Ale sędziowie w mundurach okazali się pobłażliwi: orzekli, że Ezra Pound jest niepoczytalny i skazali go na dłuższą kurację w domu zdrowia. Ostatnie lata zdrajca spędził w luksusowym sanatorium dla neurotyków — w atmosferze komfortowego spokoju i w towarzystwie starej fajki.

I oto w r. 1949 ten fagas faszystowskich dyktatorów i podjadek Goebbelsa otrzymuje najcenniejszą amerykańską nagrodę literacką. Zapytacie za co? Czy za swą działalność rzymską? Jeśli nie ściśle za nią, to w każdym razie za jej dalszy ciąg, jej transpozycję poetycką. Tysiąc dolarów Mellona (koncern aluminiowy) przyznało jury nagrody „Bollingen“ Poundowi za dziewięć wierszy, napisanych w czasie pobytu jego w więzieniu i zabranych w tomiku p. t. „Pisan Cantos“. Te „Pieśni Pizańskie“, histerycznie zapienione i rozmyślnie chaotyczne, pisane jakby w malignie najlichszą gwarą brooklyńską przetykaną słowami włoskimi, łacińskimi i chińskimi, są pełne nienawiści do demokratów Żydów i Murzynów. Jedna z „pieśni“ opłakuje „męczeńską“ śmierć Benita Mussolini i jego kochanki Kiary Petacci. Inna jest traskrypcją wszystkich haseł goebbelsowskich. Inna znowu wzywa „jasnowłosych aryjczyków“ do wytępienia Żydów. I tak dalej.

A zatem notoryczny hitlerowiec spod znaku SS, uprawiający po dziś dzień propagandę ludobójczą, uwieńczony został najzaszczytniejszym laurem oficjalnym, jakim dysponują Stany Zjednoczone. Fakt ten jest, oczywiście, jeszcze jednym dowodem faszyzacji sfer rządzących Ameryką. Ale jest ponadto czymś więcej. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że w jury nagrody „Bollingen“ zasiadali w tym roku tacy ludzie, jak T. S. Eliot, czołowy poeta reakcji anglosaskiej, Robert Lowell, bankier piszący wiersze, przedstawiciel najbardziej arystokratycznej rodziny bostońskiej, Allen Tate, rzecznik rasistowskiego Południa, — zrozumiemy wymowę tego werdyktu. Jest to nic wspólnego z literaturą nie mający akt polityczny, więcej — świadoma prowokacja, wymierzona w zespół narodów (z amerykańskim włącznie), które w walce z faszyzmem przez pięć lat krwawiły na wszystkich polach bitew. Brednie Ezry Pounda oceniono z punktu widzenia potrzeb agitacji wojennej; nagrody literackiej użyto jako narzędzia w rozgrywce politycznej, której celem ostatecznym jest wojna. W tej perspektywie zdrada Ezry Pounda, opatrzona obecnie oficjalną sankcją, staje się jednym z elementów wielkiej zdrady, jaką klasa panująca w Ameryce knuje przeciw własnemu narodowi i postępowym siłom świata.

O zjeździe muzyków w Łagowie i Łódzkiej Filharmonii

W dniach 5—9 bm. odbyła się w Łagowie Lubuskim konferencja twórcza kompozytorów polskich, zorganizowana przez Ministerstwo Kultury i Sztuki, w ramach narad twórczych współczesnych artystów polskich.

Jak wiadomo, w Łagowie zjawili się niemal wszyscy wybitniejsi kompozytorzy polscy z Woytowiczem, Mycielskim, Perkowskim, Lutosławskim, Turskim, Maklakiewiczem, Palestrem i in. na czele, aby ustosunkować się praktycznie do zadań, jakie stawiają przed naszą muzyką potrzeby kulturalne Polski Ludowej.

Korzystając z okazji, iż w zjeździe łagowskim uczestniczył dyrektor łódzkiej Filharmonii, tow. Roman Iżykowski, do niego zwróciliśmy się z prośbą o bliższe bardziej „bezpośrednie“ informacje na temat w-w. zjazdu.

Tow. Roman Iżykowski, który już w ubiegłym sezonie muzycznym dał się poznać jako sprężysty i energiczny kierownik tak ważnej placówki, jaką jest łódzka Filharmonia — pozytywnie ocenia wyniki zjazdu.

— Jako główne zadanie — powiada — postawiono w Łagowie dotarcie do nowego słuchacza, wniknięcie w jego potrzeby, wzbudzenie w nim zainteresowań muzycznych i wychowanie go w



tow. R. Iżykowski

tej dziedzinie... Środkiem prowadzącym do tego celu ma być stworzenie dzieł, które przy zachowaniu najwyższego poziomu artystycznego mogły by być zrozumiane i odczute przez robotnika i chłopa polskiego, dzieł, które nawiązując do tradycji polskiej muzyki narodowej, a przede wszystkim do tradycji, wyznaczonych przez twórczość Fryderyka Chopina, nie będą mimo to rezygnowały z najnowszych zdobyczy techniki kompozytorskiej tak w zakresie form symfonicznych, kameralnych, oratoryjnych, operowych i solowych, jak i w dziedzinie muzyki tzw. użytkowej, chóralnej, solowej itp. Wyrzeczenie się formalizmu, kosmopolityzmu i elitaryzmu—walka o wielką sztukę narodową— oto czego oczekujemy od naszych kompozytorów....

Po omówieniu wszystkich zagadnień związanych ze zjazdem łagowskim, co do których tow. Iżykowski nie szczędzi nam wyczerpujących wyjaśnień, przechodzimy na tak bliskie nam „podwórko“ łódzkiej Filharmonii.

— Jeśli chodzi o łódzką Filharmonię — oświadcza jej dyrektor — naczelnym hasłem w sezonie 1949-1950 — będzie rozpoczęta już w ubiegłym sezonie walka o słuchacza robotniczego, a więc organizowanie audytorium razem z czynnikami społecznymi z ORZZ na czele i podniesienie cyfry koncertów dla świata pracy do 75 procent ogólnej liczby filharmonicznych koncertów. Koncerty te pomyślane są „jednolicie“ pod względem stylu, a niektóre z nich będą poświęcone specjalnie poszczególnym kompozytorom (tzw. koncerty monograficzne)...

Długo i obszernie opowiada nam dyrektor łódzkiej Filharmonii o planach swojej pracy, idącej po linii rezolucji przyjętych przez zjazd w Łagowie. Wierzymy, że zadania te — mimo pietrzących się trudności — spełni. Któż zresztą bardziej byłby powołany do ich wykonania, niż ten ambitny i zdolny syn łódzkiego włókniarza, który nie małym wysiłkiem „przebił się“ przed wojną przez tak utrudnione wówczas dla dziecka robotniczego wyższe studia muzyczne, a który dziś, w Polsce Ludowej, ofiarną swą pracą i talentem awansował na zaszczytne stanowisko kierownika placówki muzycznej naszego miasta?

I by nie być gołosłownym, przytoczę na zakończenie parę danych, obrazujących działalność tow. Iżykowskiego jako dyrektora łódzkiej Filharmonii za ubiegły sezon muzyczny: tow. Iżykowski zamknął go cyfrą 78 koncertów, kiedy w poprzednich latach nie osiągano nawet liczby 30 koncertów. A w koncertach, organizowanych przez niego w roku 1948—1949 już się przejawiała realizacja zadań, o których mówiono na zjeździe w Łagowie: troska o nowego słuchacza, wnikanie w jego potrzeby kulturalne; wzbudzanie w nim zainteresowań muzycznych oraz wychowanie go w tej atmosferze i „duchu“ sztuki, o jaki walczy we wszystkich dziedzinach naszej kultury Polska Ludowa...

STEF.



Słynna Galeria Tretiakowska w Moskwie niedługo obchodzić będzie 57 rocznice swego powstania

MARIAN GOLIAS
adiunkt Uniw. Łódzkiego

Pomoc rodziców w pracy szkolnej dzieci

Domy nasze, gdzie jest ucząca się młodzież, przeżywają ważne zagadnienie. Zaczyna się nauka w szkole a z nią związane są kłopoty dla tych rodziców, którzy nie przechodzą obojętnie obok trudności, jakie widzą w związku z tym u swych dzieci. Niejedna matka przypomina sobie ciężkie dni roku poprzedniego np. „kłopoty naukowe“ starszego syna, który nareszcie zaczął pracować na siebie, a teraz na jego miejsce przychodzi młodszy i zaczyna się znowu to samo.



— Chciałoby się pomóc dzieciom! — ale cóż — pomyśli niejedna matka — nie wiele mogę poradzić. Dziś nauka inna, inne nowe przedmioty i td.

„Rozgrzeszona“ tym opuszcza ręce i pozwala, aby nauka dziecka szła t. zw. swoim torem, niekontrolowanym a często niepożądanym, aż wreszcie przyjdzie wezwanie do szkoły i zaczną się skargi na dziecko. A przecież każdy dom może pomóc dzieciom pod wielu względami.

Jest dla każdego zrozumiałe, że wszelka praca jest tym skuteczniejsza, im jest bardziej zorganizowana. Niech na krótko w fabryce ustanie porządek i zniknie plan, a ustać musi wydajność pracy. Dom każdego z nas jest także małym warsztatem, w którym stanowisko naczelne zajmuje matka za wszystko odpowiedzialna, za wszystkich myśląca, o wszystko troskliwa.

Dziecko, które rozpoczyna naukę szkolną, staje się w tym warsztacie poważnym pracownikiem, z którym trzeba się liczyć. Nie wolno mu przeszkadzać w jego pracy, ale trzeba od pierwszej chwili przyzwyczajać je do porządku i ładu, którego wymaga jego zajęcie, mające trwać przez tyle lat.

Dziecko w wieku szkolnym jest pracownikiem umysłowym, a przecież wszyscy wiemy, że praca ta wymaga pewnych, określonych warunków.

Troska o wszystkie prawa, warunki, wymagania, które należą do samej istoty uczenia się, oto treść organizacji wewnętrznej pracy ucznia. Zostawmy ją nauczycielom. Natomiast to wszystko, co jest warunkiem, aby praca w domu rozwijała się normalnie i dawała dobre wyniki, należy do rodziców, którzy muszą pamiętać, że chaos i nieporządek zemści się na ich własnych dzieciach. Jeśli matka nie pozwoli rzucać książek szkolnych gdziekolwiekbądź, ile czasu i energii zaoszczędzi młodemu pracownikowi! Gdy nadejdzie chwila odrabiania lekcji, ileż odpadnie biegania, przewracania rzeczy swoich i rodzeństwa i t. d. Zwyczajnie młody pracownik siada do roboty raz tu, raz tam, nie zawsze w miejscu odpowiednim. Któż więc jak nie matka w domu choćby najuboższym ma znaleźć odpowiedni kącik, gdzie nasz Jasio poskłada swoje książki i skąd je w danej chwili zabierze. Matka też wyznaczy mu miejsce, z którego nikt go nie usunie, a da mu kącik najjaśniejszy i najwygodniejszy, żeby mógł dobrze widzieć, swobodnie oprzeć całe ramię i spokojnie stawiać „litery“.

Już w tym zewnętrznym porządku wytworzy się u dziecka nawyk do solidnej pracy. A ileż to trudności przysparza dziecku uczącemu się dom, w którym hałas i rozmowy starszych utrudniają, a nawet nieraz uniemożliwiają naukę! Niekiedy nie tyle niewygodne miejsce lub brak światła odpowiedniego przeszkadza dziecku, ile brak ciszy i spokoju. Rozmowa starszych nie pozwala mu się skupić, a skupienie i uwaga to przecież główny warunek pracy umysłowej. Ktoś w domu musi to zrozumieć, zwrócić na to uwagę i nie dopuszczać do tego, by dziecko pracujące w złych warunkach traciło czas i marnowało niepotrzebnie siły. A każdy, kto kiedykolwiek uczęszczał do szkoły, wie dobrze, że nauczyciel w szkole uczy, pokazuje, „zaprawia“, ale wiedzę nabywa się „na własność“ tylko własną pracą. Dziecko więc musi pracować w domu i do tego potrzebuje odpowiednich warunków; stworzenie ich nie wymaga kosztu ani trudu, tylko troskliwości i dobrej woli najbliższych członków rodziny.

Do zewnętrznej organizacji pracy domowej należy troska o prawidłowe odżywianie i sen. Zwłaszcza bardzo na czasie jest przypomnieć sprawę snu. Rzecz sama w sobie, jak wszystkie inne, bardzo „prosta“, a mimo to jak śmiertelne grzechy pod tym względem popełniamy wobec dziecka, szczególnie wobec dziecka uczącego się. Medycyna wykazuje, że sen obok pożywienia jest zasadniczym warunkiem zdrowia. Sen usuwa ślady zmęczenia fizycznego i umysłowego, uodparnia organizm do walki z atakującymi nas ze wszech stron chorobami. Czemuż jednak, jeśli nam rzeczywiście zależy na zdrowiu dzieci, nie przestrzegamy pory i długości jego snu? To przecież ani kosztowne ani trudne! A jak przedstawia się rzeczywistość? Wieczorem i późno w nocy głośne rozmowy starszych nie pozwalają wcześniej dzieciom zasnąć. A w iluż to domach „zarabia się“ na „ciężkie choroby nerwowe i anemię dzieci zezwalając na to, aby nasi „milusińscy“ towarzyszyli nam w rozmowach i zabawach do późnej nocy! I jeszcze jedno: dlaczego starsi idąc rano do pracy, zaczynają głośną rozmowę i kradną dzieciom bezcenną rzecz: wartościowy sen nad rankiem?

Długość snu powinno dostosowywać się do wieku. Im dziecko młodsze, im bardziej nerwowe i niedokrwiste, tym więcej potrzebuje snu, w żadnym razie nie mniej niż 8 do 10 godzin.

Bardzo wiele zrobimy, jeśli „bachorom“ wątłym i nerwowym dodamy pół do jednej godziny obowiązkowego odpoczynku tuż po obiedzie.

Oto kilka uwag dla domu, gdzie są małe, uczące się dzieci. Jeszcze raz je przypominamy: jeśli matka dopilnuje, aby dziecko miało swój kącik do pracy, zapewni mu ciszę w czasie pracy, jeśli szczególnie w początkach nauki, przypomni i zachęci dziecko, „że pewnie jest tam coś do powtórzenia“, przepisywania i odrobienia, jeśli zapewni mu dosyć snu, stworzy rozumne i wartościowe warunki organizacji pracy domowej i przyzwyczai do porządku i produktywnej pracy, tym samym pomoże mu wydatnie w nauce szkolnej

Głos Kobiet

Wiedenki manifestują swą wolę pokoju

Odpowiedź na wizytę amerykańskich generałów

Europejska wizyta generałów amerykańskich objęła nie tylko Anglię i Francję. Ci wysłannicy imperialistycznych twórców paktu atlantyckiego odwiedzili również i Austrię. Wiemy, że ludność Paryża przeciwstawiła się ostro planom podżegaczy wojennych i przyjęła dostojników sztabu amerykańskiego olbrzymimi i burzliwymi manifestacjami na rzecz pokoju. W Wiedniu nie doszło wprawdzie do manifestacji, — mieszkańcy tego miasta w inny jednak sposób zademonstrowali swą wolę pokoju, wobec przygotowujących nową awanturę generałów amerykańskich. W dniu 7 sierpnia br. przez centrum miasta przeciągnęły kolumny kobiet i młodych dziewcząt, przybranych w olbrzymie, umieszczone na piersiach afisze, na których przechodnie czytali hasła walczących o pokój kobiet austriackich. Treść szeregu napisów była bardzo wymowna. „Żadna matka - Wiedenka nie da wam swych dzieci na mięso armatnie". „Żadnego żołnierza dla następnej wojny" itp. Oczywiście ta manifestacja kobiet nie spotkała się z przyjaznym przyjęciem władz. Manifestantek nie dopuszczono do hotelu, w którym zatrzymali się dygnitarze amerykańscy. Niemniej jednak manifestacja wywarła w Wiedniu i w całej Austrii olbrzymie wrażenie.

Zadania i rola kobiet w Polsce Ludowej

Łódzkie aktywistki PZPR obradują

W ubiegłym tygodniu odbyła się w Łodzi narada aktywu kobiecego PZPR z udziałem I-szego sekretarza Komitetu Łódzkiego, tow. Dworakowskiego. Obecnych na odprawie było 380 kobiet. Były to członkinie Wydziału Kobiecego KŁ PZPR partyjne działaczki Ligi Kobiet i Związków zawodowych, członkinie prezydium Dzielnicowych Wydziałów Kobiecych. Obradom przewodniczyła tow. Ciesielska.

Referat o charakterze polityczno-organizacyjnym wygłosiła kierowniczka Wydziału Kobiecego KŁ PZPR, **tow. Kędrak.** W referacie swym omówiła ona zarówno sprawy organizacyjne, jak i zagadnienia międzynarodowe. Zwróciła także uwagę na rolę i działalność Watykanu — partnera imperialistów amerykańskich. Tow. Kędrakowa stwierdziła, że odpowiedzią na szkodnicze manewry reakcji będzie wzmożona aktywność kobiet na wszystkich odcinkach pracy. — Należy wprowadzić do partii najlepsze kobiety, w pierwszym rzędzie przodownice pracy, aby zdecydowanie zwiększyć ilość kobiet — członków partii. Na odcinku szkolenia kadr partyjnych winniśmy tak pracować, ażeby przeszkolić 40 procent kobiet w szkołach partyjnych i na kursach terenowych. Kobiety winny wzmóc swoją działalność w grupach agitatorów, brać szerszy udział w akcji łączności ze wsią. Aby członkinie partii, pracujące na tym odcinku mogły prowadzić planową pracę wśród kobiet wiejskich, winny być odpowiednio szkolone.

Stawiamy sobie również ambitne zadania wciągnięcia wszystkich kobiet robotnic do współzawodnictwa. Lidze Kobiet należy pomóc w wykonaniu zobowiązań podjętych w III etapie współzawodnictwa między Łodzią a Warszawą. Należy otoczyć opieką przodownice społeczne, wzmóc pracę oświatową, organizować zespoły czytelnictwa, wieczory świetlicowe, wycieczki, brać udział w walce z analfabetyzmem. Pracę kobiecą w Związkach Zawodowych należy usprawnić. Działalność referentek związkowych winna być zespolona z pracami Komisji Kobiecych i Ligi Kobiet. Praca partii na odcinku kobiecym musi zostać wydatnie wzmocniona. Każda aktywistka partyjna winna być agitatorką gdziekolwiek się znajdzie, jej obowiązkiem jest wyjaśniać kobietom słuszne stanowisko naszej partii i naszego Rządu.

Nad referatem wywiązała się ożywiona dyskusja, w której wzięło udział 9 towarzyszek.

Tow. Latrosińska zwróciła uwagę, że w chwili obecnej należy otoczyć specjalną opieką młodzież szkolną, podlegającą często nieodpowiednim wpływom.

Tow. Kuświkowa zwraca uwagę na konieczność zwiększenia wysiłku przy organizowaniu najszerszych mas kobiecych we współzawodnictwie pracy.

Tow. Gołębiakowa mówi o konieczności szkolenia kobiet. Nie we wszystkich podstawowych organizacjach partyjnych towarzysze rozumieją całą wagę tego zagadnienia.

Przedmiotem dyskusji była też ostatnia uchwała Watykanu. **Tow. Denyszowa** (b. więźniarka Oświęcimia) przypomniała, że wówczas, kiedy siepacze hitlerowscy palili tysiące ludzi w krematoriach, nie było cudów i papież milczał. Teraz papież błogosławi oprawców. **Tow. Łaska** stwierdza, że najskuteczniejszym naszym orężem jest praca. Musimy walczyć z ludźmi, którzy nam szkodzą. Nie tylko ze zbrojnym, ale z gospodarczym podziemiem. —

Wszystkie uczestniczki dyskusji deklarowały gotowość wzmożenia pracy — gdyż to jest jedyna i najsłuszniejsza odpowiedź na zakusy podżegaczy wojennych.

Podsumowania dyskusji dokonał tow. Dworakowski.

Na zakończenie obrad aktywistki partyjne uchwaliły rezolucję następującej treści:

„My, kobiety partyjne, oburzone jesteśmy uchwałą Watykanu, nadużywającego wiary dla celów politycznych. Cel tego jest jasny, chodzi o skłócenie naszego społeczeństwa i przeszkodzenie w budowaniu odrodzonej ojczyzny. Solidaryzujemy się z dekretem Rządu, zapewniającym wolność wyznania i praktyk religijnych, i żądamy surowego karania tych, którzy usiłowaliby wprowadzić uchwały watykańskie w życie. Nie damy się zastraszyć groźbami papieskimi, uważając je za bezpodstawne i niesłuszne. Kraj nasz został odbudowany dzięki ofiarnej pracy i jedności całego narodu. My, kobiety, realizując linię naszej partii i wypełniając wytyczne jej Komitetu Centralnego, będziemy stały na straży tej jedności i nie dopuściny, by reakcyjna część kleru używała ambony do walki z władzą ludową.

Wzmożoną pracą nad rozbudową kobiecych szeregów partyjnych, rozwojem współzawodnictwa pracy, wzmocnieniem szeregów masowej organizacji kobiecej — damy zdecydowaną odpowiedź tym wszystkim, którzy chcą przeszkodzić w naszym zwycięskim marszu do socjalizmu".

Praca wśród kobiet i dla kobiet

Reorganizacja poczynań Zwiazków Zawodowych na odcinku kobiecym

W chwili odzyskania niepodległości ilość kobiet w ruchu zawodowym, rozumiejących rolę i zadania Związków Zawodowych, była stosunkowo niewielka. Stanowiły one nieliczną garstkę wśród kobiet na ogół społecznie i politycznie biernych, nie zdających sobie jeszcze w pełni sprawy z zachodzących przemian w życiu najszerszych mas. Dlatego też zagadnienie uaktywnienia najszerszych rzesz kobiet pracujących nabrało wówczas tak doniosłego znaczenia. Narzuciło to konieczność prowadzenia stałej i systematycznej pracy uświadamiającej wśród kobiet. Rolę tę podjęła **Społeczno - Obywatelska Liga Kobiet.** Organizacja ta jednak nie była w stanie zająć się wszystkimi zagadnieniami kobiet pracujących zawodowo. Powstała konieczność utworzenia w ruchu zawodowym ogniw, które poprowadziłyby pracę wśród kobiet. Powołano do życia wydziały, referaty i rady kobiece we wszystkich instancjach związkowych.

Zapoczątkowana przd dwoma laty działalność tych agend związkowych dała pomyślne wyniki. Wzrosło uświadomienie społeczne i polityczne wśród najszerszych rzesz kobiet pracujących, co przede wszystkim znalazło wyraz w zmianie stosunku do pracy zawodowej. Kobiety biorą dziś masowy udział we współzawodnictwie pracy (w wielu zakładach stanowią one 70 procent współzawodniczących), doceniają w pełni sprawę zwiększenia wydajności pracy i poprawienia jej jakości. Wzrosły też poważnie kadry aktywistek kobiecych. Również podnosi się systematycznie poziom wyrobienia społecznego aktywu kobiecego.

Osiągnięcia kobiecych ogniw związkowych bywały często uwarunkowane stosunkiem władz Związku do odcinka prac kobiecych. Tam gdzie zagadnienia te były należycie oceniane, referaty kobiece pracowały sprawnie i wydatnie. Natomiast w zarządach, w których tych spraw nie oceniano właściwie, kulała praca wydziałów i referatów kobiecych. Takie doświadczenia narzuciły konieczność przeprowadzenia reorganizacji pracy na terenie kobiecym w Związkach Zawodowych. Należało stworzyć takie formy organizacyjne, które zainteresowałyby sprawami kobiecymi cały aktyw związkowy.

Dlatego też na wniosek prezydium Rady Kobiet przy CRZZ — Wydział Kobiecy CRZZ wystąpił o włączenie odcinka **pracy kobiecej** do działów, wydziałów i referatów organizacyjnych wszystkich instancji związkowych.

Na posiedzeniu sekretariatu CRZZ postanowiono:

1) włączyć wydział kobiecy do działu organizacyjnego CRZZ oraz włączyć wszystkie wydziały kobiece zarządów głównych, referaty kobiece ORZZ, zarządów okręgowych i oddziałów do właściwych wydziałów i referatów organizacyjnych;

2) na wszystkich szczeblach organizacyjnych w Związkach Zawodowych włączyć do kierowniczego organizacyjnego aparatu kierowniczki wydziałów i referatów kobiecych.

Działalność wydziałów i referatów kobiecych będzie miała na celu systematyczną pracę nad podniesieniem uświadomienia społecznego i politycznego kobiet pracujących i żon robotników; uaktywnienie kobiet w pracy zawodowej i społecznej oraz zgłaszanie poszczególnym działom i wydziałom wniosków w sprawach pracy i warunków bytu kobiet. Ponadto do najważniejszych zadań wydziałów i referatów kobiecych należy włączenie jak najszerszych kobiet do pracy nad realizacją uchwał II Kongresu Związków Zawodowych.

Uświadamiamy masy kobiece

Przodownice społeczne i ich obowiązki

Obecnie wszystkie zarządy Ligi Kobiet wypełniają postanowienia Zarządu Głównego, nakładające na nie obowiązek wyznaczenia 10 procent spośród członkiń kół przodownic społecznych. Kobiety, które podejmą się tych zadań, spełniać będą ważną i odpowiedzialną misję. Na ich barkach bowiem spoczuie obowiązek prowadzenia masowej akcji agitacji wśród kobiet. Działanie to ma doniosłe znaczenie, gdyż stać się winno najskuteczniejszą formą przeciwstawiania się wpływom reakcji. Wróg klasowy prowadzi swą robotę z ukrycia, uporczywie snując intrygi plotek, pragnąc przesączyć nastroje nieufności do Państwa Ludowego, nastroje paniki wojennej i tp. Przodownice społeczne muszą przeciwstawić tym wrogim zakusom podziemia uporczywą i systematyczną akcję wyjaśniającą, uświadamiającą. Bowiem wpływom szeptanej propagandy najłatwiej ulegają właśnie kobiety, nie biorące udziału w pracach organizacji, gospodynie domowe i wiele spośród kobiet wiejskich.

Przodownice społeczne pracują na swym terenie, a więc w zakładzie pracy i w miejscu swego zamieszkania. Działalność swą rozwijają przy pomocy rozmów indywidualnych lub grupowych. Każda z nich pracę uświadamiającą prowadzi przez wpływanie na swą towarzyszkę od warsztatu, na grupę kobiet w sali produkcyjnej, kierując również rozmowy na tematy polityczne i społeczne wśród swych najbliższych domowych sąsiadek. Przodownicy społecznej nie wolno zapomnieć o swej roli i wtedy, gdy styka się z innymi kobietami podczas zakupów. Oddziaływać też można na swe otoczenie i w czasie jazdy tramwajem, na zebraniu towarzyskim i tp. Mobilizowanie kobiet jest celem wszystkich masowych wystąpień, urządzonych przez organizacje kobiecą. Na wiece odczyty, pogadanki i tp. nie przychodzą jednak wszystkie kobiety. Wiele spośród nich nie udziela się wcale życiu społecznemu, a wszystkie swe zainteresowania skupiają wokół spraw gospodarstwa domowego i rodziny. Do tych kobiet właśnie najłatwiej jest dotrzeć przodownicy społecznej. Ażeby ta forma pracy mogła osiągnąć jak najlepsze rezultaty, należy kadry przodownic społecznych tak rozwinąć by świadomy aktyw kobiecy docierał wszędzie.

Wynikiem zamknięcia II etapu współzawodnictwa organizacji kobiecych było wyłonienie ponad 5 tysięcy przodownic społecznych, na terenie 6-ciu województw. Trzeci etap współzawodnictwa ma przysporzyć w całym kraju **100 tysięcy kobiet**, które podejmą się roli przodownic społecznych.

Nad pracą przodownic społecznych czuwać będą zarządy poszczególnych kół, dzielnice ligowe lub też organizacje powiatowe. Aby przodownica społeczna mogła spełnić należycie swe zadania, musi mieć przydzielony określony ściśle teren swego działania, — grupę sąsiadek, koleżanek pracy itp. Działalność jej nie jest akcją anonimową, jest pracą z określoną grupą ludzi. Dlatego też, wyznaczając swe członkinie do roli przodownic społecznych, zarządy kół ligowych winny wybierać takie kobiety, które cieszą się szacunkiem w swoim środowisku i które pojmują w pełni swe zadania, a ponadto posiadają dar przekonywania innych. Przodownicom społecznym należy pomóc w pracy. Poddawać im tematy, dostarczać materiałów, nauczyć je reagować na każdą plotkę, która rozchodzi się w danym środowisku. Tylko dzięki takiej pracy tysięcy grup przodownic społecznych dotrzeć będziemy mogli do najszerszych mas kobiecych, prowadzić stałe i systematyczne ich uświadamianie.

Coraz więcej kobiet na odpowiedzialnych stanowiskach

Obowiązki kierownika działu robót remontowych w oddziale krakowskim SPB powierzono kobiecie, inż. Marii Markowskiej. Kieruje ona zespołem wysoce wykwalifikowanych rzemieślników, przeprowadzających remonty skomplikowanych zabytkowych budynków. Zespół ten przeprowadza obecnie remont zabytkowej fasady gmachu Zakładu Chemii Uniwersytetu, prowadzi przebudowę gmachu Politechniki oraz kilkunastu innych obiektów.

Siły ludu tworzą nowe życie

Wielka data w historii Rumunii

Co przyniosło wyzwolenie kobietom rumuńskim

Dzień 23 sierpnia obchodzony był uroczyście przez cały naród rumuński. Od tej bowiem daty rozpoczął się **punkt zwrotny w historii ludu rumuńskiego.** Po uwolnieniu kraju przez wojska [illegible] skiej Republiki Ludowej zaczęły tworzyć nową, lepszą przyszłość dla narodu Rumunii. Kobiety Rumunii radośnie obchodziły to święto, boć przecież dla nich dzień ten przy- [illegible]



Na zebraniu rumuńskiej organizacji kobiecej

formach ich życia. Dojście do władzy mas ludowych zapewniło Rumunkom prawa obywatelskie. Umożliwiło im naukę, postawiło je w rzędzie budowniczych lepszego jutra.

Nie należy bowiem zapominać o tym, że do czasu przegnania rodzimych faszystów Rumunia należała do krajów bardzo zacofanych cywilizacyjnie i kulturalnie, była ośrodkiem jaskrawych kontrastów. Obok przepychu i bogactwa, co krok ocierano się tu o nędzę. Państwem rządziła klasa obszarnicza i kapitaliści. Masy ludowe żyły w uciemiężeniu i ciemnocie. Dziś w Rumunii dokonał się wielki zwrot nie tylko w dziedzinie ustrojowej, gospodarczej i socjalnej, ale przeobraziła się całkowicie psychika narodu, który poczuł się nareszcie współgospodarzem i budowniczym swej ojczyzny, który wie, że wszystkie wypracowane przezeń wartości nie stają się już łupem garstki wyzyskiwaczy, lecz stanowią własność całego społeczeństwa.

Rumunka żyje dziś pełnią życia swego kraju. Skończyła raz na zawsze z postawą kobiety biernej i ciemiężonej. Bierze udział we wszystkich dziedzinach życia społecznego. Organizacja demokratycznych kobiet Rumunii poszczycić się może wielką liczebnością. Do szeregów jej należy blisko dwa miliony kobiet. Unia Kobiet Demokratycznych Rumunii prowadzi szereg akcji o charakterze socjalnym. Organizacja ta zajmuje się urządzaniem nowych żłobków i przedszkoli, tworzy ośrodki zdrowia w miastach i na wsi, bierze udział w rozwijaniu akcji współzawodnictwa pracy wśród kobiet, tworzy kobiece ochotnicze brygady pracy w zakładach przemysłowych i na roli, roztacza opiekę nad matką i dzieckiem, prowadzi szeroką akcję kulturalno - oświatową. Dziś kobiety Rumunii, mieszkanki wiosek i małych miasteczek, nie żyją wyłącznie w zamkniętym kręgu osobistych spraw. Interesują się tym wszystkim, co się wokół nich dzieje, przykładają swą dłoń do prac nad tworzeniem lepszego jutra dla całego narodu.

Jak się UBRAĆ



Dziś przedstawiamy naszym Czytelniczkom wzory sukienek dziewczęcych, bluzek oraz sukien odpowiednich na ciepłe i chłodniejsze dni kończącego się już lata.

Sukienki dla dziewczynek w wieku od lat 8 do 12 aby były ładne, nie muszą być wcale sporządzone z kosztownych materiałów. Stawiamy im jedno wymaganie — powinny być uszyte zręcznie (niezbyt ciasne, ani też na wyrost). Najodpowiedniejszym na ten cel materiałem są bawełniane kretony, bądź też tkaniny o wzorze kratki. Możemy również zużytkować odzież, nienadającą się już do noszenia przez starszych członków rodziny (oczywiście po poddaniu jej gruntownej przeróbce). Na załączonym rysunku widzimy 5 sukienek dziewczęcych. Wybór jest obfity. Każda z matek znajdzie wśród tych modeli sukienkę, odpowiednią dla swej pociechy.



Bluzka jest niezbędnym uzupełnieniem tak modnych tego lata kloszowych kraciastych spódnic i „angielskiego" jesiennego kostiumu. W jesiennej kolekcji bluzek znajdziemy wiele fasonów, przybranych kolorowym haftem. Haft ten zastępuje tak modne do niedawna wszelkiego rodzaju marszczenia, falbanki itp. Bluzki, które nosić będziemy jesienią, odznaczają się daleko posuniętą prostotą kroju tak, że wiele spośród nas będzie mogło sporządzić sobie tę niezbędną część odzieży w domu.

Suknie odpowiednie na ciepłe dni lata i pierwsze tygodnie jesieni uszyjemy z lekkich tkanin wełnianych. Jeżeli sukienka taka ma nam służyć i w okresie zimy, pomyślimy o tym, by sporządzić ją z ciemniejszego materiału, jeżeli natomiast przeznaczamy ją wyłącznie na okres wczesnej jesieni, wówczas możemy ją uszyć z tkaniny o barwie jaśniejszej





Na załączonych rysunkach przedstawiamy 4 modele takich sukienek.

Pracownicy portowi w Dunkierce odpowiadają na apel matek francuskich

Odpowiadając na apel matek żołnierzy francuskich, poległych w Indochinach, pracownicy portowi w Dunkierce postanowili jednomyślnie wstrzymać pracę w godzinach nadliczbowych nad załadowaniem okrętów, odpływających z materiałem wojennym do Indochin. Robotnicy portowi w Dunkierce postanowili ponadto podjąć interwencję w tym kierunku, by Krajowa Federacja Pracowników Portowych wezwała wszystkich swych członków we Francji i Algerze do całkowitego przerwania pracy nad załadunkiem okrętów, odpływających do Vietnamu.

Kronika Piotrkowa



KOMU WINSZUJEMY

Niedziela, dnia 28 sierpnia 1949 r.
Dziś: Augustyna

—o—

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna 10-72
Pogotowie lekarskie — nocne, ul Stalina 45, tel. 15-87
Szpital Św. Trójcy 10-70

—o—

KINA

Kino „Polonia" wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Młoda Gwardia". Dozwolony dla młodzieży od lat dwunastu.

Kino „Bałtyk" wyświetla film produkcji francuskiej pt. „Krwawa Vendetta".

Adres Redakcji:

Piotrków, Al. 3 Maja 4. Interesantów przyjmuje się codziennie (prócz niedziel i świąt) od godz. 15 do godz. 18.

—o—

Rozdzielnia „Głosu Piotrkowskiego", ul. Słowackiego Nr 26. Tel. 15-40.

W pracy społecznej i na odcinku zawodowym

pracownice pocztowe w Piotrkowie osiągają coraz lepsze wyniki

Rada Kobiet przy Związku Zawodowym Pracowników Poczt i Telekomunkacji powstała jednocześnie z reaktywowaniem Związku po odzyskaniu niepodległości.

Na terenie koła związkowego w Piotrkowie Rada Kobiet została utworzona jesienią 1946 r., jednocześnie powołano referentkę do spraw kobiecych, która miała za zadanie być rzecznikiem kobiet w zarządzie związku, jak również reprezentować interesy kobiece wobec władz administracyjnych poczty. Z okresu tego nie notuje się żadne poważniejsze osiągnięcie z uwagi na to, że nie było linii wytycznej postępowania i działalności. Rola Rady Kobiecej i referentki dla spraw kobiecych ograniczała się w tym czasie do spraw czysto administracyjnych.

Dopiero pierwsza konferencja okręgu łódzkiego, która odbyła się w Łodzi w dniu 29 września 1948 r. zapoczątkowała nową erę w ruchu kobiecym na terenie Urzędu Pocztowego w Piotrkowie. Od tego czasu też datuje się właściwa, mająca określony plan praca Rady Kobiet.

W pierwszym więc rzędzie zwrócono uwagę na szkolenie. Stąd, celem podniesienia poziomu ideologicznego pracownic pocztowych w Piotrkowie w miesiącu październiku ubiegłego roku Rada Kobieca rozpoczęła akcję uświadamiania kobiet pod względem społecznym i politycznym. Systematycznie co miesiąc odbywały się ogólne zebrania, na których wygłaszane były referaty na temat aktualnych zagadnień. Zebrania te miały ożywiony charakter. Wywiązywały się dyskusje. Na następnych posiedzeniach poszczególne pracownice same podejmowały się wygłaszania referatów Na posiedzeniach tych pracownice pocztowe postanowiły zlikwidować zaległości w pracy, skrócić do minimum czas oczekiwania przez abonentów na rozmowy telefoniczne, usprawnić obsługę publiczności, być bardziej życzliwym i uprzejmym w stosunku do klienta.

Ale nie tylko na tym odcinku Rada Kobieca przejawiała ożywioną działalność. Jednym z naczelnych zadań realizowanych w chwili obecnej jest opieka nad matką i dzieckiem. Aby akcją tą objąć wszystkie potrzebujące opieki pracownice, zaprowadzona została ścisła ewidencja kobiet żywicielek rodzin i matek karmiących. Jednakże na tym odcinku dotychczas jeszcze dają się zauważyć braki w pracy. Mimo wielokrotnych starań o utworzenie przedszkola dla dzieci pocztowców dotychczas nic nie osiągnięto. Należało by, aby nowa Rada Kobieca, która utworzona zostanie w wyniku osiągniętych wyborów, energicznie się tą sprawą zajęła.

Oprócz szkolenia i zagadnień socjalnych kobiety zrzeszone w Zw. Zaw. Pocztowców pilnie zwracały uwagę na sprawy zawodowe.

Przyznać trzeba, że w pracy zawodowej Rada Kobieca dołożyła wiele starań ażeby podnieść wyniki i usprawnić działalność poczty piotrkowskiej. Realizując hasła Związków Zawodowych o wyścigu pracy — załoga tutejszej centrali międzymiastowej przystąpiła do współzawodnictwa indywidualnego. Prowadzi się ewidencję przodownic pracy, otacza się je specjalną opieką. Rada Kobiet ściśle współpracuje z komisją koordynacyjną współzawodnictwa pracy oraz zarządem związku, który czuwa nad całokształtem zagadnień zawodowych.

Rada Kobiet wysunęła również postulat odciążenia kobiety pracującej od pracy domowej. Aby osiągnąć to, postanowiono zapoznać kobiety ze znaczeniem spółdzielczości, wysunięto projekt pralni spółdzielczej itp. Ostatnio na terenie Piotrkowa spółdzielnia PSS „Praca" urządziła kilka pokazów gospodarstwa domowego. Pożądanym byłoby również, aby podobną akcję Rada Kobieca przy Związku Zawodowym Pracowników Poczt i Telekomunikacji w Piotrkowie podjęła na swoim terenie.

Wędrówka po województwie

WIELUŃ

W roku bieżącym przeprowadzone zostały prace związane z uzupełnieniem i unowocześnieniem wewnętrznych urządzeń przedszkola w Komornikach. Na prace te wydano w roku bieżącym ponad 120 tysięcy złotych. Przedszkole otrzymało nowe mebelki dla dzieci, jak stoliki, krzesełka oraz specjalne kąciki do zabaw.

ZDUŃSKA WOLA

Kierownictwo Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Zduńskiej Woli zamierza w przyszłym kwartale bieżącego roku zorganizować kurs dla pracowników administracyjnych. Kurs ten ma na celu podniesienie kwalifikacji zawodowych urzędników zatrudnionych w różnych działach tutejszych zakładów. Inicjatywę utworzenia kursu pracownicy powitali z ogromnym zadowoleniem.

ŁOWICZ

Na terenie powiatu łowickiego istnieje w tej chwili 12 bibliotek oraz 54 punkty biblioteczne. Posiadają one obecnie ogółem około 12 tysięcy tomów. Wszystkie biblioteki prenumerują wydawnictwa KUK-u. Poza tym subsydiowane są przez Wydział Powiatowy, który pomaga również przy organizowaniu kursów bibliotekarskich dla osób zatrudnionych w terenie.

Pracownicy miejscy potępiają politykę Watykanu

Na ogólnym zebraniu Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego i Instytucji Użyteczności Publicznej w Piotrkowe przy udziale ponad 150 członków, zebrani po omówieniu i przedyskutowaniu prowadzonej ostatnio przez Watykan antypolskiej polityki, uchwalili rezolucję, w której między innymi czytamy:

Doskonale potrafimy rozróżnić sprawy religii od spraw polityki. Ostatnio wydany dekret przez rząd nasz zapewnia nam całkowitą swobodę religii i wolności sumienia. Doskonale potrafimy pogodzić praktyki religijne z odbudową zniszczonej przez okupanta hitlerowskiego Ojczyzny.

Pomysł racjonalizatora Józefa Tazbira

usprawnił proces produkcji w Fabryce Sklejek

Kierownik warsztatu remontowego ob. Józef Tazbir pracuje już przeszło 30 lat w piotrkowskiej Fabryce Sklejek. Dzięki swej sumienności i pilności ob. Józef Tazbir stał się jednym z najlepszych fachowców w swej dziedzinie. Nic przeto dziwnego, że cieszy się popularnością i uznaniem całej załogi.

Pracy swej ob. Tazbir nie wykonuje mechanicznie. Przy każdej czynności biorą u niego udział nie tylko ręce, ale i mózg. Dzięki temu w ostatnim czasie ob. Tazbir zasłynął na swym zakładzie jako racjonalizator pracy.

„Obserwując pracę maszyny służącej do obcinania arkuszy sklejek według standaryzowanego formatu doszedł on do wniosku, że można by poczynić tutaj cały szereg ulepszeń. Porozumiał się więc z kierownictwem technicznym, które projekt ten zaakceptowało.

W krótkim czasie motor napędowy maszyny został przerobiony przez ob. Tazbira według jego pomysłu. Dzięki temu zbędnymi okazały się trzy pasy napędowe, cztery koła do pasów oraz pięć łożysk kulkowych.

Dzięki temu maszyna działa sprawniej niż przed tym. Przez usunięcie pasów oraz kół napędowych, uzyskano łatwiejszy dostęp do maszyny, przez co wykonujący pracę robotnik lepiej może skontrolować proces produkcji. Zwiększyło się bezpieczeństwo pracy, uproszczona została obsługa.

Zastosowanie tego projektu dało i inne korzyści, mianowicie przyczyniło się do zmniejszenia kosztów produkcji. Nie trzeba obecnie jak to dawniej bywało wymieniać co parę miesięcy pasy napędowe, zmniejszyła się ilość zużywanego smaru, odpadła ustawiczna troska o stan pięciu łożysk kulkowych.

Za pomysł swój racjonalizator pracy ob. Józef Tazbir otrzymał znaczną premię pieniężną. W rozmowie z nami oznajmia nam, że na tym nie koniec, ma bowiem w projekcie jeszcze parę ulepszeń, ale musi jeszcze trochę nad nimi pomyśleć.

Niezabezpieczenie kieratu i niedozór rodziców

przyczyną kalectwa dziecka

Sąd Okręgowy w Piotrkowie w dniu 24 sierpnia 1949 r., rozpoznawał sprawę Leona Tarnowskiego, mieszkańca wsi Bagno gminy Rozprza, powiatu piotrkowskiego, oskarżonego o nieumyślne spowodowanie kalectwa 5-letniego chłopca.

Oskarżony Tarnowski we wsi Bagno gminy Rozprza, powiatu piotrkowskiego, młócił zboże w zamkniętej stodole przy pomocy młockarni, której kierat znajdował się na zewnątrz stodoły, na podwórzu i nie był zabezpieczony. W tym czasie 5-letni Kazimierz Piątek, syn sąsiada, korzystając z niedozoru rodziców, udał się na podwórko Tarnowskiego, gdzie, chcąc się powozić, wszedł na drąg od kieratu, lecz wobec niezabezpieczenia, wpadł w sprzęgło, łączące kierat z młockarnią. Skutek był tragiczny, gdyż chłopiec doznał złamania nogi i zmiażdżenia stopy, co spowodowało długotrwałą chorobę chłopca, a w następstwie amputację nogi.

Do sprawy tej ojciec pokrzywdzonego zgłosił powództwo cywilne z żądaniem zasądzenia od oskarżonego odszkodowania za koszty kuracji syna i krzywdę moralną.

W wyniku rozprawy sądowej Tarnowski Leon skazany został na sześć miesięcy więzienia oraz zasądzono od niego na rzecz pokrzywdzonego Kazimierza Piątka i ojca jego Antoniego Piątka odszkodowanie w wysokości -39 000 zł. i 9.795 zł. kosztów procesu. (sc)

Tysiąc pięćset wyprawek niemowlęcych

wydała Ubezpieczalnia Społeczna w Piotrkowie dla rodzin pracowniczych

Wyrazem troski jaką otacza się ludzi pracy jest między innymi opieka nad matką i dzieckiem. By umożliwić należyte wychowanie i pielęgnację noworodków — Ubezpieczalnia Społeczna wydaje dla rodzin pracowniczych bezpłatne wyprawki niemowlęce. W Piotrkowie wydano od początku bieżącego roku około 1500 takich wyprawek, nie wliczając w to rodzin kolejarzy, które także otrzymują wyprawki.

Prawo do bezpłatnego otrzymania wyprawki ma matka, która jest co najmniej w ósmym miesiącu ciąży, albo po urodzeniu dziecka — do sześciu miesięcy. Posiadać ona musi uprawnienia do pomocy leczniczej z tytułu pracy własnej lub pracy żywiciela rodziny, przy czym zatrudnienie z tytułu którego przysługuje prawo do pomocy leczniczej trwać musi w miesiącu kalendarzowym poprzedzającym wydanie wyprawki najmniej 25 dni.

Dla otrzymania wyprawki należy przedłożyć: zaświadczenie lekarza Ubezpieczalni stwierdzające ósmy miesiąc ciąży lub po urodzeniu dziecka — skrócony odpis aktu urodzenia. Ponadto wymagane jest zaświadczenie zakładu pracy stwierdzające fakt zatrudnienia matki, lub jej żywiciela w miesiącu poprzednim oraz w czasie zgłoszenia się po wyprawkę. Wystarczające jest zaświadczenie zakładu pracy umieszczone w legitymacji ubezpieczonego.

Prawo do bezpłatnego otrzymania wyprawki ma również matka uprawniona do pomocy leczniczej na podstawie pobierania zaopatrzenia emerytalnego lub renty — z tytułu pracy własnej czy też pracy żywiciela. W tym wypadku należy przedłożyć zaświadczenie lekarza oraz dowód pobierania zaopatrzenia emerytalnego lub renty.

Ubezpieczalnia Społeczna w Piotrkowie prócz akcji wydawania wyprawek dla rodzin pracowniczych wydaje wyprawki niemowlęce także osobom posiadającym zlecenie Opieki Społecznej. Wyprawek tego rodzaju wydaje się przeciętnie 200 w ciągu miesiąca i chociaż akcja ta trwa dopiero od niedawna, dopomogła w znacznym stopniu tym wszystkim niezamożnym matkom, które nie są ubezpieczone, ani nie mają odpowiednich środków materialnych na zakupienie koniecznej wyprawki. Warto podkreślić, że prowadzi się także sprzedaż wyprawek niemowlęcych w Ubezpieczalni Społecznej, dla tych wszystkich, którym bezpłatne zaopatrzenie nie przysługuje, każdy więc może nabyć dla swojej pociechy ładną wyprawkę w cenie 5 tys. zł.

Zgłoszenia o wyprawki wydawane bezpłatnie rodzinom pracowniczym, kolejarzom oraz osobom ze zleceniem Opieki Społecznej, jak również tym, którzy pragną je kupić — kierować należy do biura Ubezpieczalni Społecznej w Piotrkowie, ul. Roosevelta 3.

(s)

Państwowe Liceum Rachunkowości Rolnej

otwarte zostanie w Bujnach

Wydział Kadr Związku Młodzieży Polskiej komunikuje, że w nowym roku szkolnym otwarte zostanie w Bujnach gmina i poczta Krzyżanów 4-letnie Liceum Rachunkowości Rolnej. Przy liceum mieścić się będzie również bursa.

Warunki przyjęcia: ukończone 7 oddziałów szkoły podstawowej, pochodzenie chłopskie lub robotnicze oraz przynależność do ZMP. Zapisy trwają do dnia 1 września. Szczegółowych informacji udziela Zarząd Powiatowy ZMP w Piotrkowie.

Rozwija się placówka Centrali Tekstylnej

Wzrastają obroty i zwiększa się asortyment towarów

Istniejąca na terenie naszego miasta Centrala Tekstylna w poważnym stopniu przyczynia się do usprawnienia zaopatrzenia ludności naszego miasta i powiatu w towary jedwabnicze i galanteryjne.

W bieżącym miesiącu filia jedwabniczo - galanteryjna Centrali Tekstylnej w Piotrkowie już w dniu 25 przekroczyła miesięczny plan obrotowy. Obroty obliczone na jednego pracownika wynoszą po 5 milionów złotych. O czym to świadczy? W pierwszym rzędzie o tym, że stopa życiowa robotnika i chłopa piotrkowskiego poprawia się, że robotnik i chłop w większym niż przed wojną stopniu może sobie pozwolić na zakup wyrobów galanteryjnych i tekstylnych. Następnie ma to i drugi aspekt, pochlebnie świadczy wysoki obrót tej placówki o sprawności kierownictwa, które potrafi zawsze na czas zaopatrzyć się we właściwy asortyment towaru.

W ostatnim czasie wszystkie placówki spółdzielcze naszego powiatu zostały obficie zaopatrzone w najbardziej przez chłopów pożądane artykuły galanteryjne. W najbliższym czasie Centrala Tekstylna rzuci jeszcze większe niż ostatnio ilości towaru, co pozwoli na całkowite zlikwidowanie istniejących w tym względzie na terenie niektórych placówek wiejskich braków.

Nowe koło sportowe

W ostatnich dniach na terenie miasta Piotrkowa przybyło nowe koło sportowe. Mianowicie pracownicy poczty i telegrafu w Piotrkowie zorganizowali własny klub, który liczy już 42 członków. Klub posiada sekcję siatkówki, koszykówki i kolarsko - turystyczną. Koło należy do macierzystego pionu KS Związkowiec. Referentem z ramienia Związków Zawodowych jest ob. Radomiak.

Sportowcy piotrkowscy — przodownikami pracy

Dobry sportowiec winien być również dobrym pracownikiem — oto maksyma jaką postawili sobie sportowcy piotrkowscy. Hasło to z przyjemnością należy stwierdzić, jest w pełni realizowane przez znaczną część sportowców piotrkowskich.

Oto przykłady: Reprezentacyjny obrońca piotrkowskiej drużyny piłki nożnej Stanisław Redelewski, pracując w fabryce im. Waryńskiego, wyciąga ponad 152 procent normy. Jego kolega klubowy Zdzisław Adamczyk zatrudniony w Piotrkowskiej Fabryce Sklejek, systematycznie przekracza normy pracy. To samo można powiedzieć o znanym sportowcu Eugeniuszu Dudzińskim, również zatrudnionym w Fabryce Sklejek. Trzej reprezentacyjni piłkarze „Concordii" Mieczysław Wąchała, Jerzy Łysoń i Henryk Sentorek, pracownicy huty „Kara" biorą udział w młodzieżowym współzawodnictwie pracy i zajmują w nim czołowe miejsca.

Nie pozostają w tyle również i inni. Pożądanym było by, aby i pozostali sportowcy piotrkowscy, którzy rywalizują na ringach i boiskach podjęli również szlachetną rywalizację przy warsztacie pracy.

Stryjence, siostrze i braciom z powodu zgonu kochanego i nieodżałowanej pamięci stryja Jana Cieśliczko wyrazy głębokiego żalu i współczucia, składają

BRATANEK Z ŻONĄ I CÓRKAMI.

Dożynki w naszym powiecie

zostaną uświetnione przez występy zespołów artystycznych i sportowych

Dożynki w powiecie piotrkowskim odbędą się w dniu 4 i 11 września. Powiatowy Zarząd Związku „Samopomocy Chłopskiej", którego zadaniem jest organizacja tegorocznych dożynek dokłada wszelkich starań i czyni gorączkowe przygotowania aby uroczystość ta we wszystkich gminach miała należyty przebieg.

W uroczystości tej wezmą udział liczne delegacje robotników z poszczególnych zakładów pracy, przedstawiciele organizacji społecznych, młodzieżowych, administracji i władz państwowych. W niektórych gminach jak w Bełchatowku, Klukach, Grocholicach, Rozprzy, Szydłowie, Wadlewie, Bujnach Szlacheckich i Kamińsku w ramach dożynek zespoły artystyczne ZMP oraz świetlic fabrycznych wystąpią ze swym repertuarem.

Przewidziane są również liczne imprezy sportowe z udziałem ludowych i robotniczych zespołów sportowych.

Chłopi w tym dniu składać będą symboliczne wieńce przodownikom pracy wsi i miast.

KRONIKA KULTURALNA

Zamek Kazimierza Wielkiego w Inowłodzu będzie odgruzowany przez studentów

Uczestnicy Obozu Naukowego Studentów Historii Sztuki pod Sulejowem przystępują do odgruzowania zamku Kazimierza Wielkiego w Inowłodzu.

Historyczny ten zamek nad brzegiem Pilicy przechodził różne koleje, był kilkakrotnie niszczony w okresach wojennych, następnie odbudowywany. Ostatecznie został zrujnowany w XVII w. Obecnie z gruzów wystają fragmenty baszt, sklepień i murów, które sięgają na wysokość ok. 8 m.

Na odgruzowanie zamku Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przyznało 1 milion zł. Miejscowe władze przyrzekły udzielić pomocy, w sprzęcie oraz szarwarku.

Prace będą się odbywały pod nadzorem inż. dr. Bohdana Guerquin oraz prof. dr. Aleksandra Gieysztora.

Odnalezienie cennej rzeźby

W Jeleniogórskim Muzeum Miejskim wystawiono piękny posąg z marmuru kararyjskiego, dłuta włoskiego rzeźbiarza XIX w. Giovani Ginottiego. Temat rzeźby przedstawiającej „Arabkę spętaną", zaczerpnięto z poematu Byrona „Oblubienica z Abydos". Cenną rzeźbę odnaleziono pod schodami Archiwum Miejskiego w Jeleniej Górze.

Wieś gdańska pozna dzieła Chopina

Wojewódzki Komitet Obchodu Roku Chopinowskiego w Gdańsku zwołał naradę działaczy muzycznych, podczas której omówiono dotychczasową działalność Komitetu.

Od chwili rozpoczęcia Roku Chopinowskiego zorganizowano w woj. gdańskim 80 koncertów chopinowskich z udziałem znanych pianistów polskich oraz orkiestry Filharmonii Bałtyckiej.

Obecnie Komitet przygotowuje szereg dalszych koncertów z prelekcjami o Chopinie. Koncerty odbędą się w miastach powiatowych województwa, a także na wsi. w tym wyjedzie w teren specjalnie dobrana ekipa muzyków, która będzie koncertowała w świetlicach majątków państwowych i w bardziej aktywnych świetlicach wiejskich. Równocześnie organizowane będą wystawy chopinowskie.

Na rocznicę śmierci Chopina Filharmonia Bałtycka przygotowuje uroczysty koncert połączony z akademią.



OPERA ŚLĄSKA
W PAŃSTWOWYM TEATRZE WOJSKA POLSKIEGO
(Jaracza 27)

Dziś, dnia 28 sierpnia br. o godz. 14-tej opera „Halka" St. Moniuszki (przedstawienie zakupione przez ORZZ, passe-partout i bilety bezpłatne są nieważne).

W partii tytułowej Jadwiga Lachetówna, oraz Nina Dubinówna, Wacław Domieniecki, Antoni Majak, Czesław Kozak, Piotr Barski, Zbigniew Platt, Edward Fedorowicz, R. Żaba. Kapelmistrz — Edwin Kowalski.

O godz. 19-tej opera „Traviata" G. Verdi'ego (przedstawienie wolne)

W partii tytułowej Barbara Kostrzewska, oraz Romana Wolińska, Olga Szamborowska, Bogdan Paprocki, Andrzej Hiolski, Piotr Barski, Włodzierz Lwowicz, Edward Fedorowicz, Aleksander Szczęścikiewicz. — Kapelmistrz Jerzy Sillich.

Jutro dnia 29 sierpnia br. o godz. 19-tej opera „Carmen" G. Bizet'a (przedstawienie wolne).

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
Łódź, ul. Daszyńskiego 34

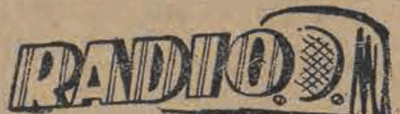
Przez cały miesiąc sierpień codziennie o godz. 19.15 w Teatrze Kameralnym komedia Shawa „Szczygli zaułek".

TEATR LETNI „OSA"
Piotrkowska 94, tel. 272-70

Codziennie o godz. 19.30, w niedzielę o 16 i 19.30 komedia muzyczna pt. „Krawiec w zamku".



ADRIA — „Pepito Jimenez" godz. 14, 16, 18, 20 film dozwolony od lat 18
BAŁTYK — „Śpiewak nieznany" godz. 17, 19, 21 — poranek godz. 9.30, 11.30 film dozwol. dla młodz. od lat 14
BAJKA — „Trzeci szturm" godz. 15.30, 18, 20.30 film dozwolony od lat 14
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagran. Nr 37-49 godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19; 20 21
HEL (dla młodzieży): — „Siedmiu śmiałych" — godz. 14, 16, 18, 20
MUZA — „Kariera" godz. 16, 18, 20 — poranek godz. 9 i 11 film dozwolony od lat 14
POLONIA — „Dni zdrady" godz. 17, 19, 21 — poranek godz. 9.30, 11.30 film dozwolony od lat 14
PRZEDWIOŚNIE — „Aktorka" godz. 16, 18, 20 — poranek godz. 9 i 11
ROBOTNIK — „Lekkomyślna siostra" godz. 13, 15.30, 18, 20.30 film dozwolony od lat 16
ROMA — „Niecierpliwość serca" godz. 16, 18, 20 — poranek godzina 9 i 11 film dozwolony od lat 18
REKORD — „Krążownik Wareg" dla młodz. godz. 14 „Tajemnica wywiadu" godz. 16, 18, 20 film dozwolony od lat 18
STYLOWY — „Powrót do domu" dla młodzieży godz. 14 godz. 16, 18, 20 seanse normalne
ŚWIT — „Antoni i Antonina" godz. 14, 16, 18, 20 film dozwolony od lat 14
TATRY — „Dzieci z jednego podwórka" — godz. 16, 18, 20 — poranek godz. 9 i 11 — film dozw. do l. 7
TĘCZA — „Tragiczny pościg" godz. 15, 17, 19, 21 film dozwolony od lat 18
WISŁA — „Dni zdrady" godz. 16.30, 18.30, 20.30 — poranek godz. 9 i 11 film dozwolony od lat 14
WŁÓKNIARZ — „Śpiewak nieznany" godz. 16.30, 18.30, 20.30 — poranek godz. 9 i 11 film dozwolony od lat 14
WOLNOŚĆ — „Klęska szpiega" godz. 16, 18, 20 — poranek godzina 9 i 11 film dozwolony od lat 14
ZACHĘTA — „Trójka trefl" godz. 16.30, 18.30, 20.30 — poranek godz. 9, 11 film dozwolony od lat 7



NIEDZIELA 28 SIERPNIA 1949

6.50 Początek audycji. 6.55 Progr. dnia. 7.00 Audycja dla wsi. 7.15 Muzyka rozrywkowa. 8.00 Dziennik poranny. 8.20 Muzyka rozrywkowa. 8.50 Audycja Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju. 8.55 (Ł) Chwila muzyki. 9.00 (Ł) Transmisja nabożeństwa z Kościoła Garnizonowego św. Ducha w Łodzi. Mszę św. odprawi ks. proboszcz S. Stempień. 9.35 (Ł) Muzyka poważna. 10.00 Reportaż z cyklu: „Nauka w służbie odbudowy". 10.20 Audycja regionalna. 11.00 (Ł) Program na dziś. 11.05 (Ł) Nowe nagrania płyt marki „Muza". 11.25 (Ł) Komunikaty. 11.30 (Ł) Piosenki włoskie i hiszpańskie w wyk. T. Czajkowskiej — sopran, przy fortepianie H. Debich. 11.50 (Ł) Muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Poranek symfoniczny. 13.00 Radiokronika. 13.10 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia. 13.15 „Niedziela na wsi". 14.00 „Odra" — pogadanka A. Kowalskiej. 14.10 „Jak Wojtek został strażakiem" — audycja słowno-muzyczna dla dzieci. 14.30 Koncert polskiej kapeli ludowej. 15.00 „Ożenek" — komedia M. Gogola. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Muzyka operowa. 16.45 „Nowe książki" — felieton. 17.00 Koncert krakowskiej orkiestry Polskiego Radia. 18.00 „Pan Tadeusz" A. Mickiewicza (29). 18.20 Recital wiolonczelowy K. Wiłkomirskiego. 18.40 „Melodie świata". 19.05 „Andzia jedzie na wczasy" — skecz J. Słodwińskiego. 19.30 „Z życia Zw. Radzieckiego" — audycja słowno-muzyczna. 20.00 (Ł) Rezerwa. 20.20 Koncert orkiestry Polskiego Radia p. dyr. J. Cajmera. Transmisja do Pragi i Budapesztu. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.40 Muzyka taneczna. 22.30 Wiadomości sportowe z całej Polski. 22.50 (Ł) Wiadomości sportowe lokalne. 22.58 (Ł) Omówienie programu lokalnego na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Reportaż z międzynarodowego wyścigu kolarskiego dookoła Polski. 23.30 Muzyka taneczna. 23.50 Program na jutro. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.



WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

Sezon bokserski otwarty

Szaliński z Bawełny popsuł wczoraj wieczór Czarneckiemu

Dwa tysiące osób — jak na otwarcie sezonu bokserskiego — to niewiele. Ale jeżeli się weźmie pod uwagę piękny wieczór letni, jakby wymarzony na wycieczkę poza dymiącą Łódź i to, że łodzianie już nieco odwykli od boksu i sport ten odkładają sobie na zimę, to te dwa tysiące osób nie powinny organizatorów wczorajszych zawodów nastrajać pesymistycznie. Tymczasem panowie z ŁOZB nie mieli tęgich min. Chodziło im przede wszystkim o to, aby nieco zasilić swą nadwątloną kasę a tu, zamiast jakiego takiego dochodu „Otwarcie sezonu" zakończyło się prawdopodobnie deficytem. No, ale drodzy pięściarze, nie upadajcie na duchu. Przyjdzie jesień, później zima i jak dacie nam dobre imprezy, to z pewnością wybrniecie z kłopotliwej sytuacji.

OGÓLNA OCENA

Wczorajsze zawody, jeśli chodzi o stronę sportową, też nie można nazwać udanymi w stu procentach. Nie była to „prima", mówiąc językiem włókniarzy. Wpłynęło na to przede wszystkim to, że nie stawili się w ringu młodzi i obiecujący zawodnicy byłej „Concordii" (dziś Chemii), którzy ze względu na swój styl walki wnoszą zawsze wiele wigoru i życia i to, że nie przyjechał jeszcze z Budapesztu oczekiwany przez Łódź z wielką niecierpliwością — Debisz. Sklecone jednak na poczekaniu walki nie były pozbawione atrakcyjności. Do takich najbardziej atrakcyjnych walk należało spotkanie w wadze koguciej Czarnecki — Szaliński.

BRAWO, MŁODZI!

Pojedynek ten, po pięknej walce, w której ani razu nie potrzebował interweniować sędzia ringowy, ob. Sikorski, zakończył się zwycięstwem młodego i bardzo obiecującego Szalińskiego, który po nabraniu większej rutyny i techniki oraz po wyzbyciu się swej sztywności, może stać się groźnym przeciwnikiem dla naszej ekstraklasy. Z młodych na oklaski zasłużyli również Anielak, Jędrzejczak i Nogajski. Anielak ma niebywałe serce do walki i doskonałe warunki fizyczne.

Jędrzejczak zaimponował nam ciosem i dużą wytrzymałością na ciosy przeciwnika. Stylem walki ten młody chłopiec odróżnia się zupełnie od swych kolegów. Walczy on podobnie jak Korolew. Uparcie dzie do przodu i bije mocno z obu rąk. Z niego też powinniśmy mieć pociechę. Nagajski w walce z bardzo twardym Tomickim zaprezentował się również nieźle. Chłopak walczył przede wszystkim jak to mówią z głową, pamiętając, czego nie możemy powiedzieć o Czarneckim, że ciosy w żołądek bywają tak samo, a może bardziej skuteczne niż w gołwę, czy nawet szczękę. Gdyby Czarnecki o tym pamiętał wynik jego wczorajszej walki z Szalińskim mógłby być inny.

TERAZ NIECO O STARYCH WYGACH...

Ze starych znajomych z ringu dobrą formą błysnął wczoraj Stasiak. Kargierowi obóz dobrze zrobił. Nabrał większej szybkości i wytrzymałości. Brzóska po siedmiomiesięcznej przerwie w treningach był oczywiście wolniejszy niż dawniej, ale jego zaawansowanie techniczne i warunki fizyczne pozwalają przypuszczać, że i w tym sezonie piotrkowianin będzie miał wiele do powiedzenia. Pozostali Niewadził i Jaskóła pokazali nam wczoraj nie walkę, a lekki „Sparring" trudno więc coś o nich twierdzić. Cudów jednak spodziewać się po nich już raczej nie należy.

WYNIKI SPOTKAŃ

A teraz wyniki poszczególnych spotkań: w wadze muszej Stasiak (Zw.—Zryw) zremisował po niezłej walce z Kargierem (ŁKS Wł.) a Anielak (ŁKS Wł.) wypunktował słabszego fizycznie Potockiego (Zw. Zryw), w wadze koguciej Szaliński (Bawełna) wypunktował po b. ładnej walce Czarneckiego (Zw. Zryw) w wadze piórkowej Brzóska (Chemia) wypunktował Kubiaka (Ogniwo), w lekkiej Jędrzejczak (ŁKS Wł.) zmusił do poddania się w II rundzie Mikołajczyka (DKS Aleksandrów), w półśredniej Nagajski (ŁKS Wł.) wypnktował Tomickiego (Chemia), w średniej Piórkowski zmusił do poddania się po I rundzie Komickiego (ŁKS Wł.) w półciężkiej Gampe (Ogniwo) zremisował z Walaszczykiem (DKS Aleks.) i w ciężkiej Joskóła (ŁKS Wł.) wypunktował Niewadziła (Zw. Zryw.).

VIII „Tour de Pologne"

Już 2 miliony widzów oklaskiwało do tej pory kolarzy



Tegoroczny „Tour de Pologne" cieszy się rekordowym zainteresowaniem. Według pobieżnych obliczeń, wzdłuż trasy dotychczasowych 4-ch etapów przyglądało się wyścigowi 2 miliony osób, a ludność wystawiła 137 bram triumfalnych.

Aparat organizacyjny funkcjonuje bez zarzutu, zarówno ze strony Polskiego Związku Kolarskiego, Wojska i Milicji, jak też ze strony organizatorów w miejscowościach przez które przebiega wyścig. Na każdym niemal starcie wypuszczany jest w powietrze przez startera honorowego biały gołąb, symbol pokoju.

Kolarze odpoczywają

W piątek, 26 bm., kolarze, biorący udział w VIII Tour de Pologne, mieli dzień odpoczynku.

Przed południem zawodnicy odbyli wycieczkę statkiem po morzu wzdłuż Zatoki Gdańskiej, a popołudniu oglądali na stadionie miejskim w Gdyni mecz piłki rowerowej oraz popisy jazdy figurowej na rowerach, w wykonaniu mistrzów świata — Komasovej i Vaculika (Czechosłowacja).

Wieczorem odbyło się na stadionie wręczenie nagród ofiarowanych uczestnikom Tour de Pologne przez społeczeństwo Wybrzeża.

W sobotę o godz. 11-ej ze Skweru Kościuszki w Gdyni nastąpił start do V etapu Gdańsk — Bydgoszcz, długości 176 km. Start lotny nastąpił o godzinie 12-ej w Gdańsku.

29 boisk sportowych otrzymają L.Z.S. na Śląsku

Dzięki sprawnej działalności Wojewódzkiej Rady Sportu Wiejskiego przy ZSCh i czynnej współpracy młodzieży wiejskiej, wzrasta w województwie śląskim zainteresowanie sportem wśród ludności wiejskiej. W sierpniu roku bież. liczba Ludowych Zespołów Sportowych skupiała w swoich szeregach ponad 15 tys. młodzieży wiejskiej. W samym tylko lipcu br. zarejestrowano 24 nowe Ludowe Zespoły.

Ludowe Zespoły Sportowe otoczone kiej Rady Sportu Wiejskiego i WUKF. Zespołu Ludowe zaopatrzone zostały w roku bieżącym w sprzęt sportowy wartości ponad 5 milionów zł. W planie inwestycyjnym na rok 1950 przewiduje się budowy nowych boisk sportowych.

Ludowe Zespoły Sportowe otoczone zostały również opieką Robotniczych Klubów Sportowych, jak: GS „Ruch", AKS (Bytom), „Szombierki", „Naprzód" i in. Robotnicze Kluby Sportowe biorą czynny udział w organizowaniu Ludowych Zespołów Sportowych oraz rozgrywają na wsi pokazowe zawody sportowe.

Na podkreślenie zasługuje czyn „Stali" (Katowice), która ze zbiórki, uzyskanej wśród sympatyków KS „Stal" zakupiła sprzęt sportowy, organizującemu się Ludowemu Zespołowi Sportowemu w Orzeszu.

Co nas dzisiaj czeka?

Piłkarze i lekkoatleci wypełnią program imprez w Łodzi

Po nieudanym występie ŁKS Włókniarza w Krakowie łodzianie podejmują w niedzielę zespół Amatorskiego Klubu Sportowego. Oba te zespoły obecnie stoją na jednakowych pozycjach w tabeli ligowej. Walka niewątpliwie będzie zacięta, prowadzona jednak powinna być „fair" jak przystało na sportowców.

W składzie łodzian zajdzie zmiana na pozycji obrońcy (zamiast chorego Łucia). Przedmecz wyznaczono na godzinę 15-tą.

NA BIEŻNI WIMY

Drugą imprezą, godną uwagi, będą zawody lekkoatletyczne pod nazwą „Dzień Sztafet". Wyznaczone one zostały na godz. 10 na stadionie Widzewa. Program obejmuje dla juniorek dziewcząt sztafetę 4x100, dla chłopców: 400x300x200x100 mtr., dla seniorów: 3x1000 mtr., 800x400x200x100 m., 400x300x200x100 m., oraz dla kobiet: 4x200 m. i 200x100x75x60 m.

ŁÓDZKA KLASA B.

O mistrzostwo klasy B okręgu łódzkiego odbędą się spotkania: w Tomaszowie o godz. 16-ej pomiędzy tamtejszym Związkowcem II a Widzewem IB, w Pabianicach o tej samej porze gra PTC IB z „EMjeden" II. O godz. 11-ej w Zgierzu rozegrany zostanie towarzyski mecz pomiędzy Włókniarzem a DKS. O tej samej porze w Pabianicach tamtejszy Włókniarz zmierzy się ze Spójnią.

LIGA I i II

W kraju o mistrzostwo Ligi państwowej odbędą się następujące spotkania: Cracovia — Polonia (Bytom), Polonia (Warszawa) — Lechia, Ruch — Warta, Górnik (dawniej Szombierki) — Gwardia Wisła.

O mistrzostwo drugiej ligi grupy północnej: Ognisko — Pomorzanin, Garbarnia — Bzura, Kolejarz (Ostrów) — Widzew, Radomiak — PTC (Pabianice), Gwardia (Szczecin) — Lublinianka.

O mistrzostwo drugiej ligi grupy południowej: Baildon — Polonia (Przemyśl), Chełmek — Górnik (Radlin) Polonia (Świdnica) — Tarnovia, Skra (Częstochowa) — Naprzód, Gwardia (Kielce) — Pafawag.

Uwaga sportowcy głuchoniemi

W dniu 28 sierpnia br. o godz. 10-ej odbędzie się nadzwyczajne zebranie w świetlicy fabrycznej przy ul. Pogonowskiego 61-63.

Wyżej wymienione zebranie związane będzie z mającym się odbyć Kongresem Ogólnokrajowym w W-wie w m-cu październiku rb. Stawiennictwo dla członków obowiązkowe pod rygorem klubowym. Sympatycy mile widziani.

Z życia klubów

Zebranie tenisistów akademików

Kierownictwo Sekcji Tenisowej AZS zawiadamia, że we wtorek 30 bm. o godz. 17 w lokalu własnym ul. Południowa 10 odbędzie się walne zebranie Sekcji.

Ze względu na ważność poruszanych zagadnień obecność wszystkich członków bezwzględnie obowiązkowa. Na zebranie należy przynieść kartę wstępu na kort.

Sale i pływalnie przydziela W.U.K.F. na „kartki"

Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej przyjmuje zgłoszenia Okręgowych Związków Sportowych, Zrzeszeń Sportowych i organizacji na przydział sal i pływalni w sezonie jesienno-zimowym. Zgłoszenia na piśmie z wymienieniem ilości godzin i dni tygodnia należy kierować pod adresem WUKF, ul. Curie-Skłodowskiej 28 do dnia 5 września br.

Z rozkładem jazdy ostrożnie! Ostrów nie leży na drodze do Siedlec...

Wskutek przeoczenia, w zamieszczonym wczoraj wywiadzie z kierownikiem sekcji piłkarskiej Widzewa p. Głogowskim wkradła się pomyłka w... rozkładzie jazdy. Jak Czytelnicy mogli się zorientować z omówienia (zamieszczonego powyżej) spotkań II ligi — rozmowę z kierownikiem sekcji piłkarskiej przeprowadziliśmy na kilka godzin przed pakowaniem walizek do drogi nie do.. Siedlec, a do Ostrowia i nie na mecz z Ogniskiem, a na cez z Kolejarzem. Całe szczęście, be widzewiacy nie zdążyli jeszcze wykupić biletów do Siedlec i nie narazili się na niepotrzebne koszta.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje:
KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Wydawca: RSW. „Prasa".
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III p
Druk.: Zakł. Graficzne RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. nacz.	219-05
Sekretarz odpowiedz.	218-23
Sekretariat ogólny	223-29
Dział partyjny	254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennych:	219-42
Dział mutacji:	218-11
Dział miejsk. i sport.:	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny:	223-29
Dział rolny. wewn. 9 —	254-21
Redakcja nocna:	172-31, 156-81

Kolportaż:
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja: 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 53 tel. 111-50 i 114-75

D-05124

W. Ażajew 242

Daleko od Moskwy

Wymówki Batmanowa sprawiały Rogowowi tak wielką przykrość, że aż się odsunął.

— Nie lękaj się, Aleksandrze Iwanowiczu, wprawdzie prowadzimy dość szorstką rozmowę, ale nie powinieneś brać jej tak głęboko do serca. Odpowiesz mi: o inżynierach mówiłem żartem, a co do historii z maszynami — przesadziłem... Wierz mi: jeśli człowiek nie jest ci obojętny, to nie może ci być obojętna dokonana przez niego praca, którą zasłużył na order, ani nawet rzucone przez niego słówko. Chcesz — będę szczery do końca? Czego się rozglądasz, jak kołowaty!

Batmanow wziął Rogowa pod rękę.

— Wiesz dobrze, że ja pracuję bez zastępcy, a bardzo chciałbym go mieć. Jednego mi przysłali — nie widziałeś go i nikt go nie widział, gdyż Pisarew z miejsca odwołał go. Był to niezły człowiek, ale jeszcze nie dorósł do takiego stanowiska. To samo dotyczy ciebie. I ty jeszcze nie dojrzałeś. Pragnę powiedzieć, że z przyjemnością wziąłbym ciebie na zastępcę, ale rozumiem, że jeszcze nie czas na to. Poco masz gramolić się z ładunkiem na trzecie piętro, jeśli lepiej zostawić go na pierwszym?

Rozmawiając w ten sposób, zbliżyli się do osady. Załkind stał na progu biura. Batmanow przyśpieszył kroku.

— Pójdę już — cicho powiedział Rogow. — W głowie mi się kręci od tego wszystkiego, co usłyszałem od was. Chcę w samotności rozważyć to wszystko...

— Idź, idź, rozważ... — uśmiechnął się do siebie Batmanow.

*

Batmanow rozgrzewał się, a organizator partyjny opowiadał, że z zarządu przyjechał Puszczyn i przywiózł na dwóch ciężarówkach urządzenie drukarni.

— Kazałem mu odpocząć i poleciłem, aby jutro wypuścił pierwszą gazetkę. Musi wydawać krótkie, ale dobrze trafiające do celu ulotki wielkości dłoni.

Puszczyn był redaktorem gazetki fabrycznej. Tutaj zaś ogromnie odczuwa się brak organizatora i propagandzisty. Jak sądzisz, towarzyszu naczelniku?

Batmanow przytrzymał szklankę zesztywniałymi od mrozu palcami, pił gorącą herbatę i potakując kiwał głową.

Załkind dużo zrobił podczas pobytu na punkcie, aby wzmocnić pracę organizacji partyjnej. Na jutro wyznaczone było zebranie partyjne, którego oczekiwano z niecierpliwością, gdyż na zebraniu tym miano wybrać nowy zarząd. Załkind zdążył przyjrzeć się ludziom, rozmawiał nie raz ze wszystkimi członkami partii oraz bezpartyjnymi. Widział, że oddaniem sprawie, umiejętną pracą i czystością moralną komuniści zdobyli poważanie wśród zespołu. Typując kandydatów na członków zarządu wybrał w myśli Karpowa, Rogowa, Umarę, Gonczaruka, Nekrasowa — uważał, że te pięć osób zasługuje w zupełności aby kierować kolektywem tu, na najważniejszym odcinku budowy.

— Jutro przyjmiemy do partii kilku dobrych ludzi — rzekł Załkind, pokazując Batmanowowi podania. — Ot, i Poliszczuk. Wspominam czasem nasze spotkanie na starcie.

Załkind roześmiał się, Batmanow uśmiechnął się także.

— Słyszałem przypadkowo rozmowę Aloszy Kowszowa z Topolowem. Czy stary złożył podanie?

— Złożył. Polecają go Kowszow, Rogow, i Nekrasow. Aleksy pisze w referencjach, że będąc jeszcze studentem znał Topolowa jako wielkiego rosyjskiego inżyniera.

— Prawdziwy zuch ze starego. Należy jutro pomówić o nim szczegółowo. Może być przykładem dla młodych komunistów i w ogóle dla młodzieży.

— Zacznij więc w ten sposób rozmowę — poradził Załkind

d. c. n.